

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PONIEDZIAŁEK 13 LUTEGO 1950 ROKU Nr 43 (1324)

Pomyślny start do realizacji Planu 6-letniego

Przemysł państwowy wykonał w styczniu plany produkcyjne - z poważnymi nadwyżkami

WARSAWA (PAP). - Przemysł państwowy w styczniu br., pierwszym miesiącu Planu 6-letniego - wykonał plany produkcyjne najważniejszych artykułów z poważnymi nadwyżkami...

Wykonanie planu produkcyjnego na styczeń br. w poszczególnych gałęziach przemysłu, przedstawia się w/g ilości następująco:

PRZEMYSŁ WĘGLOWY wykonał plan wydobycia węgla kamiennego w 102,6 proc. Na pierwszym miejscu pod względem przekroczenia planu znajdują się Zjednoczenia: bytomskie, rudzkie, zabrskie, jaworzniśkie - mikołowski i rybnickie.

ENERGETYKA wykonała plan produkcyjny w 106 proc. Elektrownie ciepłotne przekroczyły założenia planu o 5,3 proc. Elektrownie wodne zaś o 30,5 proc. W realizacji planu wyróżniły się zjednoczenia: górnośląskie, dolnośląskie i bydgosko-toruńskie.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY - wykonał w 105 proc. plan produkcji przędzy bawełnianej i tkanin bawełnianych, w 108 proc. plan produkcji przędzy wełnianej, w 108 proc. plan produkcji tkanin wełnianych wykonanych, w 101 proc. - tkanin jedwabnych gotowych oraz w 105 proc. plan produkcji wyrobów dzianych.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY wykonał plan produkcji papieru w 105 proc.

PRZEMYSŁ SKÓRZANY przekroczył o 14 proc. plan produkcji skóry podszewkowej oraz o 6 proc. plan produkcji obuwia skózanego.

PRZEMYSŁ MOTORYZACYJNY przekroczył o 10 proc. przewidzianą planem cyfrę produkcji silników oraz o 86 proc. plan produkcji samochodów ciężarowych.

PRZEMYSŁ MASZYNOWY wykonał 112 proc. planu produkcji ptu gów traktorowych, 220 proc. - kopacek konnych, 108 proc. - narzędzi chirurgicznych, 109 proc. gazomierzy, 105 proc. - wodomierzy, 103 proc. silników konnych oraz 101 proc. planu produkcji mikroskopów.

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY wykonał 101 proc. planu

czokolady i kakao - o 7 proc. oraz plecywa cukierkowego - o 8 proc.

PRZEMYSŁ SUROGATÓW KAWY i NAMIASTEK SPOŻYWCZYCH wykonał w 110 proc. plan produkcji budyni i pulchników oraz w 105 proc. plan produkcji surogatów kawy i cykorii. W produkcji drożdży przekroczone plan o 6 proc.

PRZEMYSŁ TŁUSZCZOWY wykonał 109 proc. planu produkcji oleju rafinowanego, w 105 proc. - margaryny, w 102 proc. - mydła oraz w 104 proc. - proszku do prania.

PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY zaplanowaną produkcję piwa przekroczył o 16 proc., wina zaś o 5 proc.

POLSKI MONOPOL TYTONIOWY wykonał plan produkcji papierosów w 103 proc., cygar - w 104 proc. i tytoniu - w 103 proc.

Przekroczono poza tym o 75 proc. plan produkcji drożdży pokarmowych i o 15 proc. plan produkcji butanolu.

Wykonali lub przekroczyli plany produkcji najważniejszych artykułów również przemysły: chemiczny, mineralny, hutniczy, drzewny i poligraficzny.

Komitet Centralny PZPR otrzymał od KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej depeszę następującej treści: Drodzy Towarzysze! W imieniu KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej oraz mas pracujących naszego kraju wyrażamy Wam serdeczną wdzięczność za udział w naszej żalobie

i za przysłanie delegacji w związku ze zgonem najbliższego współbojownika Georgi Dimitrowa - towarzysza Wasyla Kolarowa, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, naszego ukochanego prezesa Rady Ministrów i członka Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi

W dniu onegdajszym w lokalu własnym przy ul. Kopernika 8 odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Na posiedzenie przybył członek KC PZPR tow. Mateusz Oks oraz członek Wydziału Organizacyjnego KC PZPR tow. Skonecki. Referat na temat realizacji uchwał III Plenum KC PZPR wygłosił sekretarz K. W. tow. Witold Sienkiewicz. Referat o sytuacji na odcinku spółdzielczości produkcyjnej i o dalszych zadaniach Partii w tej dziedzinie wygłosił sekretarz K. W. tow. Władysław Nieśmiałek.

W dyskusji zabrali głos tow. tow.: Suski, Bok, Figura, Lisek, Morawski, Pomykała, Michałkiewicz, Dunia kowa, Lewandowski, Kubiński, Tomasz, Szafranski, Kuliński, Banasiak, Sienkiewicz, Klusek, Glinicki, Pacholczyk, Kwiatek, Kusiak, Olczak. W dyskusji zabrał także głos tow. Mateusz Oks. Podsumował dyskusję i sekretarz KW i KL tow. Władysław Dworakowski. Po omówieniu spraw organizacyjnych została jednogłośnie przyjęta rezolucja.

Planowy skup zboża rozwija się pomyślnie na terenie całego kraju

WARSAWA (PAP). - Planowe formy skupu zboża, wprowadzone przed kilkoma tygodniami w celu uporządkowania tej dziedziny handlu, stopniowo przynoszą coraz lepsze rezultaty, szczególnie na terenie o przewadze chłopów małych i średniorolnych. Najlepiej w styczniu wykonały plan woj. krakowskie i rzeszowskie. Systematycznie od szeregu dni wy-

konywane są i przekraczane dzienne plany dostaw zboża w woj. lubelskim i warszawskim. Nastąpiło również wyraźne ożywienie podaży w woj. poznańskim i białostockim.

Doświadczenia powiatu tarnowskiego i kilku innych powiatów, w których planowy skup zboża rozwijał się pomyślnie od pierwszych dni, wzbogacone nowymi, jeszcze doskonalszymi metodami organizacji skupu, stopniowo upowszechniane są w różnych województwach.

W woj. poznańskim, które w pierwszym miesiącu planowego skupu zboża dostarczyło kilkadziesiąt tysięcy ton pszenicy, jęczmienia i żyta, plan przekroczyły powiaty: Zielona Góra, Sulęcín, Kościan, Chodzież, Wolsztyn, Rzepin i Gubin. W granicach od 90 do 100 proc. wykonały plan do staw powiaty: Kalisz, Oborniki, Wschowa i Kepno.

Wiadomości o nadchodzących dostawach zboża radzieckiego już w pierwszych dniach odbiły się na przyspieszeniu sprzedaży zboża. Sygnalizowane są wypadki sprzedaży znacznych ilości zboża przez bogaczy wiejskich, m. in. w woj. poznańskim.

O istnieniu bardzo jeszcze poważnych nadwyżek zboża świadczy ożywiona praca prywatnych młynów o spodarskich, które w wielu miejscowościach pracują na trzy zmiany, do koniuge przemiatu dla indywidualnych gospodarstw wiejskich.

Brutalny napad policji francuskiej na redakcję dziennika „Liberte”

GENEWA (PAP). - Z Paryża donoszą, że 10 bm. policja francuska wtargnęła do lokalu redakcji dziennika komunistycznego „Liberte” w Lille, usiłując zająć afiszę potępiającą okrucieństwa korpusu „ksperymentalnego” domagającego się zakończenia wojny w Vietnamie.

Kilku redaktorów zostało ciężko pobitych przez policję, 7 zaś aresztowano. Jednego z aresztowanych redaktorów „Liberte” policja bila jeszcze w samochodzie policyjnym.

Wskutek stanowczej postawy personelu redakcyjnego oraz pomocy okolicznych mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezpośrednio potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrażonymi sympatiami i solidarnością. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszów, które usiłowała zająć policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

Wielka akcja w obronie pokoju

Stały Komitet Światowego Kongresu Obrónców Pokoju - wysła delegacje do wszystkich parlamentów świata

Oświadczenie prof. Joliot-Curie

więcej niż 50 krajach świata propozycje Komitetu poddane zostaną pod zatwierdzenie ludności, a następnie przedstawione parlamentom i ciałom samorządowym. Akcja tego rodzaju odbywa się obecnie w licznych krajach Ameryki Łacińskiej, Bliskiego Wschodu, we Francji, Włoszech, Australii, Kanadzie i w wielu innych krajach. Tysiące członków rad miejskich we Włoszech i Francji poparły propozycje pokojowe, opracowane przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obrónców Pokoju.

zmniejszenia stanu liczebnego wojsk, 2) zakazu broni atomowej, 3) zaniechania wojen interwencyjnych, w szczególności w Indonezji, na Malajach i we Wietnamie, 4) za przestania represji przeciwko zwolennikom pokoju na całym świecie, 5) zaprzestania „wojny nerwów” i zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami.

PYTANIE: Czy te propozycje przedłożone już niektórym parlamentom?

ODPOWIEDZ: Według posiadanych przez mnie wiadomości przedłożono je parlamentowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz parlamentowi rumuńskiemu, przy czym oba te parlamenty zobowiązały się jednogłośnie do poparcia tych propozycji.

PYTANIE: Jak to były propozycje pokojowe?

ODPOWIEDZ: Propozycje pokojowe dotyczą następujących spraw: 1) zaprzestania wyścigu zbrojeń, redukcji budżetów wojskowych i



GENEWA (PAP). - Z Paryża do nasza, że przedstawiciel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrónców Pokoju przeprowadził wywiad z przewodniczącym Komitetu prof. Joliot - Curie na temat najbliższych zamierzeń Stałego Komitetu w dziedzinie popularyzacji i organizacji akcji pokojowej.

PYTANIE: Na ostatnim zebraniu w Rzymie Stały Komitet Światowego Kongresu Obrónców Pokoju postanowił przedłożyć parlamentom całego świata propozycje, zmierzające do utrwalenia i zapewnienia pokoju. Co uczyniono i zamierza się uczynić w tej mierze?

ODPOWIEDZ: Postanowienie to dało początek wielkiej akcji propagandowej, która rozwija się w różnych krajach w różnej formie. W

Zbrodnicze antypolskie intrygi

twórców agresywnego paktu atlantyckiego. Zeznania szpiega Robineau skompromitowały mocodawców wywiadu francuskiego

SZCZECIN (PAP). - Zeznając w piątym dniu rozprawy przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie Andre Robineau przyznał, że wywiad agresywny uprawiany przez niego i innych agentów wywiadu francuskiego w Polsce, prowadzony był dla państwa „paktu atlantyckiego”. Oświadczenie to złożone zostało podczas ujawniania niektórych materiałów szpiegowskich, uzyskanych przez Robineau lub na jego zlecenie.

Volksdeutsche, SS-mani i „kapo” protegowani b. „dwójkarza” Klimczaka

Świadek WŁADYSŁAW CHMIELNICKI był prezesem kół dawnego Związku b. Więźniów Politycznych wówczas, kiedy Klimczak został wybrany na przewodniczącego Komisji Weryfikacyjnej. Od tego czasu weryfikacja poczęła szwankować, tak, że pod koniec 1948 r. musiano przeprowadzić ponowną weryfikację, po zostawiając z przeszło 500 członków kół tylko 175. Wśród usunię-

tych znajdowali się m. in. volksdeutsche, ss-mani i „kapo” z obozów koncentracyjnych.

W tym miejscu osk. Klimczak kwestionuje zeznania świadka, dotyczące jego działalności w Związku b. Więźniów i wyraża chęć złożenia ważnego oświadczenia. Przewodniczący stwierdza, że oskarżony będzie mógł złożyć to oświadczenie w późniejszym czasie.

Osk. Pielacki wciągnął do haniebnej pracy szpiegowskiej pracowników kolejowych

Świadek WACŁAW ROMACKI - kolejarz, rozpoznaje na lawie oskarżonych Pielackiego, który go wciągnął do pracy szpiegowskiej. Romacki był nadzorcą ruchu i w związku z tym Pielacki zażądał od niego wykazów transportów wojskowych, które wpisywano do oddzielnej książki. Również na jego żądanie Romacki dostarczył planu pewnego węzła kolejowego. Pielacki przyznał się Ro-

mackiemu, że pracuje w wywiadzie i nakazał mu milczenie.

Również świadek DANIEL ANTONOWICZ, pomocnik maszynisty, został zwerbowany przez Pielackiego w wyniku znajomości, jaką zawarł z nim przy okazji kupowania mleka u jego teścia Szaroty. Pielacki dowiedziawszy się, że świadek odprowadzał transport wojskowy, domagał się od niego informacji, po-

uzyskaniu ich oświadczył świadkowi, że współpracuje z wywiadem przy konsultacji francuskim i powie dział Antonowiczowi, żeby milczał, bo inaczej może być „sprzatnięty”.

Przy innej sposobności Pielacki wyciągał od świadka dane, dotyczące jednostki wojskowej, do której szedł transport - informacje o czołgach i o oficerze, który konwojował ten transport. Kiedy Antonowicz powiedział Pielackiemu, że spieszy się, bo musi nasmarować parowóz do nowej jazdy, Pielacki powiedział mu, żeby się nie spieszył, bo parowóz może pojechać i nie nasmarowany.

Świadek JAN MIZGER pracował w jednym biurze w Dyrekcji Lasów Państwowych razem z oskarżonym, Blausteinem vel Borkowskim i wiedział, że Blaustein jeździ do konsulatu francuskiego do Szczecina. W czasie jednej z rozmów Blaustein przyznał się, że pracuje w wywiadzie francuskim i zaproponował Mizgerowi współpracę.

Kiedy pewnego dnia świadek został delegowany do nadleśnictwa w celu dokonania tam pomiarów, Blaustein polecił mu zdobyć planu położonego nie opodal lotniska, dając mu wskazówki, aby plan ten sporządził według mapy wiszącej w biurze katastrofalnym. Blaustein lubił pić wódkę i parę razy przywiózł ze Szczecina francuskie papierosy. Jako mierniczy, Blaustein mógł poru-

zać się na terenie całej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Na tym końcu się przesłuchanie świadków, po czym sąd uznaje za ujawniony szereg dokumentów znajdujących się w aktach sprawy.

Z kolei nastąpiła KONFRONTACJA OSKARŻONYCH: PIELACKIEGO i ROBINEAU, podczas której prokurator okazał oskarżonemu Francuzowi kartkę z wykazami lotnisk, znalezioną przy Pielackim.

PROKURATOR: - Czy kartka ta jest pisana przez oskarżonego?

ROBINEAU: - Tak.

PROKURATOR: - Jakiego rodzaju były te informacje?

ROBINEAU: - To były informacje wojskowe.

PROKURATOR: - Oskarżony powiedział, że był to wywiad agresywny. Co oskarżony uważa za wywiad agresywny?

ROBINEAU: - Jest to wywiad wojskowy.

PROKURATOR: - Dla czego celów robiony był ten wywiad?

ROBINEAU: - Dla krajów paktu atlantyckiego.

PROKURATOR: - Czy na ich użytek zbierane były te informacje?

ROBINEAU: - Tak jest. (Dokończenie na str. 2-ej)

Apel zarządu „Caritas” do społeczeństwa

Rząd zapewnia dalszą pomoc instytucji charytatywnej

Wczorajszy „Dziennik Łódzki” opublikował apel zarządu „Caritas” do społeczeństwa, w którym m. in. czytamy: Tymczasowy zarząd zrzeszenia „Caritas” zwraca się do całego społeczeństwa z gorącym apelem o materialne poparcie, umożliwiające realizację wskazanych przez miłość bliźniego celów. Czując będziemy, aby praca całej „Caritas” opierała się na zasadach prawdziwej życzliwości i miłości bliźniego, pleniąc wszelki protekcyjizm i stronniczość. Rząd Polski Ludowej, rozumiejąc i doceniając społeczne znaczenie takiej akcji, przekazał nowemu zarządowi zrzeszenia „Caritas” pierwszą dotację pieniężną, zapewniającą dalszą pomoc.

Jednak główną bazę materialną zrzeszenia mają w dalszym ciągu stanowić dobrowolne ofiary społeczeństwa, rozumiejącego praktyczny i ideowy sens istnienia „Caritas”.

Ofiary prosimy kierować do Zarządu Centralnego „Caritas”, mieszczącego się w Warszawie, przy ul. Aljondy 19, albo też do najbliższych placówek „Caritas”.

Odezwe podpisali członkowie prezydium zarządu „Caritas”: ks. Antoni Lemparty - prezes, pos. Jan Frankowski - wiceprezes, Andrzej Mieczewski - sekretarz, ks. Stanisław Skórski - członek prezydium, Wanda Tuczemska - członek prezydium.

Naczelna Rada Spółdzielcza

wytycza zadania dla samorządu spółdzielczego

WARSAWA (PAP). - W dniu 11 bm. zakończyły się obrady Naczelnej Rady Spółdzielczej. Zasadniczym przedmiotem było zagad-

nienie uaktywnienia samorządu spółdzielczego oraz sprawa szkolenia kadr i dalszego usprawnienia działalności gospodarczej.

Wspaniały program budowy komunizmu

W artykule wstępnym „Prawdy”, zatytułowanym „Wspaniały program budowy komunizmu”, czytamy: Od poprzednich wyborów do Rady Najwyższej ZSRR minęły cztery lata. Był to okres wspaniałych zwycięstw. Odnosił je naród radziecki na wszystkich odcinkach budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Twórcą i organizatorem tych zwycięstw jest partia Lenina — Stalina, kierująca do jednego celu wysiłki milionów ludzi radzieckich.

Spoglądając na przebieg w ciągu czterech lat drogi, ludzie radzieccy zwracają myśli i uczucia ku wielkiemu wodzowi i nauczycielowi, towarzyszu Stalinowi. Historyczne przemówienie towarzysza Stalina, wygłoszone w dniu 9 lutego 1946 roku na zebraniu wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy, uzbroido cały naród we wspaniały program budowy komunizmu.

W swym przemówieniu towarzysz Stalin wywypuklił światowo - historyczne znaczenie zwycięstwa ZSRR nad agresorami niemieckimi i japońskimi oraz wskazał źródła tego zwycięstwa. W obliczu ciężkiej próby, na jaką w dni wojny wystawione były wszystkie siły narodu, radziecki ustroj społeczny nie tylko wytrzymał swą żywotność, lecz okazał się również lepszą formą organizacji społecznej, niż jakikolwiek inny, nie radziecki ustroj społeczny. Radzieckie państwo wielonarodowe dowiodło swą potęgę i siłę żywotną. Radziecki ustroj państwowy okazał się taką formą organizacji państwowej, w której kwestia narodowa i zagadnienie współpracy narodów znalazły lepsze rozwiązanie, niż w jakimkolwiek innym państwie wielonarodowym.

Co się zaś tyczy armii radzieckiej, to z ciężkich prób wojennych wyszła ona zwycięska, jako pierwszorzędna, nowoczesna armia, posiadająca najdoskonalsze uzbrojenie, naj-

bardziej doświadczony dowództwo i wysokie zalety moralne i bojowe. Demaskując wrogów socjalizmu i zmiatając ich ze swej drogi, partia nasza, pod kierownictwem wielkiego Stalina, kroczyła niezachwianie naprzód, bez przerwy utrzymując swą pozycję siły kierowniczej. Zarówno w groźne dni wojny, jak i dziś, w okresie powojennego budownictwa pokojowego, partia była i jest kierowniczą siłą narodu radzieckiego, twórcą i organizatorem jego walk i zwycięstw.

W wygłoszonym w dniu 9 lutego przemówieniu towarzysz Stalin podkreślił, że podstawowe zadania powojennego planu pięcioletniego polegały przede wszystkim na odbudowie tych rejonów kraju, które uległy skutkowi napaści wroga, na osiągnięciu przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej i rolniczej, a następnie — na znacznym przekroczeniu tego poziomu. Szczególną uwagę — mówił wówczas towarzysz Stalin — powinno się zwrócić na rozszerzenie produkcji przedmiotów masowego użytku, na podniesienie stopy życiowej mas pracujących, poprzez konsekwentną obniżkę cen wszystkich towarów. W przemówieniu swym towarzysz Stalin postawił również historyczne zadanie: dogonić i prześcignąć w najbliższej przyszłości osiągnięcia nauki krajów kapitalistycznych.

Cały naród radziecki, cały świat jest obecnie świadkiem pomysłowej realizacji tych zadań. Już we wrześniu 1949 roku osiągnięto przedwojenny poziom produkcji przemysłowej. We wszystkich rejonach, które uległy na skutek okupacji, osiągnięto przedwojenny poziom produkcji przemysłowej. W ciągu czterech lat powojennej pieciolatki odbudowano, zbudowano i uruchomiono 5.200 wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. W IV kwartale 1949 roku przeciętna produkcja globalna przemysłu przekroczyła o 53 proc. poziom przedwojenny roku 1940.

W chwili obecnej zdajemy klasę robotniczej udejsze jeszcze propagowanie, wśród najmniej uświadomionych klasowo robotników, hasła „harmonii klasowej” hasła „współpracy między robotnikami i kapitalistami”.

Do niedawna do tych najmniej uświadomionych robotników należeli robotnicy amerykańscy i angielscy, pozwalający prowadzić się na pasku przez prawicowych socjalistów i reformistów związkowych — typu Bevinów, Deakinów, Greenów i Murrayów. Zbliżający się nowy kryzys gospodarczy, wzrost bezrobocia i coraz gwałtowniejszy wyzysk mas pracujących, skazujący na głód i nędzę milionowe masy amerykańskich ludzi pracy, zmusza je do podejmowania energiczniejszych i skuteczniejszych form walki z kapitalizmem.

Świadczy o tym wymowne wzrosty ruchu strajkowego w USA. W ciągu 10 miesięcy 1949 roku zanotowano w Stanach Zjednoczonych 3.150 strajków z udziałem 3 milionów robotników, czyli że w tym okresie strajki objęły dwukrotnie większą liczbę robotników, niż w roku 1948.

Ukazał się 27 tom dzieł Włodzimierza Lenina

MOSKWA (AR). — Na półkach księgarskich w ZSRR ukazał się 27 tom IV wydania dzieł W. Lenina, przygotowany do druku przez Instytut Marksa - Engelsa - Lenina przy KC WKP (b).

27 tom dzieł Lenina obejmuje dzieła, napisane w okresie od 21 lutego do 27 lipca 1918 roku.

W skład tego tomu wchodzi referaty, przemówienia i artykuły, ilustrujące działalność Lenina w dziedzinie kierownictwa partią i państwem radzieckim w okresie walki o pokój, o wycofanie się Rosji ra-

dzieckiej z wojny imperialistycznej, o wzmocnienie władzy radzieckiej, o rozwój budownictwa socjalistycznego w dni chwilowego uspokojenia bezpośrednio po zawarciu pokoju brzeskiego.

27 tom zawiera 17 nowych dokumentów, po raz pierwszy ogłoszonych drukiem. Większość tych dokumentów charakteryzuje działalność Lenina w dziele organizacji obrony republiki podczas ofensywy imperialistów niemieckich, w początkach obcej interwencji i wojny domowej.

Rośnie ruch strajkowy w USA

W chwili obecnej zdajemy klasę robotniczej udejsze jeszcze propagowanie, wśród najmniej uświadomionych klasowo robotników, hasła „harmonii klasowej” hasła „współpracy między robotnikami i kapitalistami”.

Świadczy o tym wymowne wzrosty ruchu strajkowego w USA. W ciągu 10 miesięcy 1949 roku zanotowano w Stanach Zjednoczonych 3.150 strajków z udziałem 3 milionów robotników, czyli że w tym okresie strajki objęły dwukrotnie większą liczbę robotników, niż w roku 1948.

nie pozytywnie załatwiona sprawa nowych umów zbiorowych. W ciągu 6 miesięcy górnicy cierpieli na zakończenie rokowań przywódców Związku z przedsiębiorcami. Ale rokowania te nie dały żadnych wyników. Właściciele kopalni odmówili zaspokojenia wysuniętych przez robotników słusznych żądań podwyżki płac i utworzenia „funduszu emerytalno-inwalidzkiego”.

W styczniu br. rozpoczęli strajk górnicy kopalni węgla bitumicznego w Pensylwanii, Illinois i Zachodniej Wirginii.

Ważnym powodem do strajku. W ciągu ostatnich 6 miesięcy robotnicy prowadzili bezskuteczne rokowania z towarzystwem „Chrysler” w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej. W toku rokowań żądali podwyżki płac o 10 procent i utworzenia funduszu emerytalnego. W odpowiedzi na postulaty robotników, towarzystwo zaproponowało ze swej strony warunki, zakrawające na kpinę: przedstawiciele firmy „Chrysler” zgodzili się na utworzenie funduszu emerytalnego, ale z tym zastrzeżeniem, że będą z niego korzystał robotnicy, którzy ukończyli 65 lat życia i przepracowali w fabryce mniej, niż 55 lat. Takim robotnikom towarzystwo zgodziło się wypłacić emeryturę po 100 dolarów miesięcznie. Przedstawiciele firmy zażądali od związku podpisania umowy na 5 lat.

Warunki, proponowane przez przedsiębiorców amerykańskich dobitnie ilustrują panujący w przedsiębiorstwach amerykańskich system pracy niewolniczej, na którego straży stoją różni sługi burżuazji — oportunistyczni przywódcy związkowi.

Jak doniosła prasa, w dniu 7 lutego strajkowały 372 tysiące górników z ogólnej liczby 400 tys. członków Związku. W stanie Wirginia strajkuje dziś 120 tys. górników, w stanie Pensylwanian — 100 tys., w stanie Illinois — 24 tysiące, w stanie Kentucky — 50 tys.

W styczniu br. rozpoczął strajk robotnicy największego towarzystwa samochodowego w Stanach Zjednoczonych, „Chrysler’a”. W ciągu krótkiego czasu strajk ogarnął 90 tys. robotników, zatrudnionych w 27 fabrykach towarzystwa w stanach Michigan, Kalifornia, Indiana i innych. Strajk ten dotyczy interesów przeszło 100 tys. robotników pokrew-

Obok walki z ruchem strajkowym za pośrednictwem swych zamaskowanych agentów w kierownictwie związków zawodowych, kapitaliści amerykańscy stosują bezpośrednio metody dławienia strajków w drodze terroru policyjnego.

Tak np. w Gloversville (Stan Nowy Jork), gdzie strajkują od dłuższego czasu robotnicy 17 garbarni, w pierwszych dniach lutego br. policja czterokrotnie zaatakowała wystawione przed zakładami pracy pikieci strajkowe. Użyto przeciwko strajkującym gazów irytujących. Policja pomagała specjalnie zwerbowane oddziały bojówkarzy, rekrutujących się z mętów społecznych.

Zbrodnicze antypolskie intryki twórców agresywnego paktu atlantyckiego zdemaskowane w piątym dniu procesu szczecińskiego

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)
Następnie ujawniono szereg innych materiałów z informacjami wojskowymi, jak np. dane o szkole oficerskiej i podoficerskiej, o transportach wojskowych itp., które zebrał Pielacki i przekazał Robineau. Inne ujawnione dokumenty — to korespondencja między wicekonsulem Bardet a osk. Drouet, która według wyjaśnień oskarżonego miała dotyczyć spotkania w sprawie prywatnej.

PROKURATOR: — Czy oskarżony jest pewien, że wówczas nie rozczuli żadnych informacji Bardetowi?
DROUET: — Nie przypominam sobie dokładnie, ale to jest możliwe.
Wiele mówiący wyjątek z listu polecającego do ambasadora Francji
Jeden z listów, pisany był przez

wicekonsula Leger do ambasady Republiki Francuskiej w Warszawie. Z listu tego odczytano następujący fragment:
„Pan Gaston Drouet, inżynier radio-telegrafista, jest znany tu tejszemu konsulatu, cieszy się dobrą opinią i oddał mu wiele poważnych usług. Materiał, o którym jest mowa, składa się z instrumentów mierzonych, elektrycznych, bardzo cennych i prawie nie do zastąpienia, przeważnie nie sprowadzanych z Francji, które uległy z pewnością konfiskacie przez władzę polską”.

Za przykładem tow. Markiewki Robotnice PZPW Nr 4 podejmują zobowiązania długofalowe

W PZPW nr 4 najpierw na apel tow. Markiewki odpowiedziały robotnice z oddziału przygotowawczego. Długofalowe zobowiązania produkcyjne podjęły 4 zespoły, liczące po 28 członków.
Zespół tow. Grębosz, podwyższając wykonanie swej bazy o 1,1 proc., wyprodukuje do 1 lipca 5.964 kg. więcej, niż przewiduje baza. Zespół, na którego czele stoja tow. Tużyszka i Sulejewicz, podwyższając

Da ożywiający POLEMIKI NA TEMATY PROCEDURALNE doszło między rzecznikiem oskarżenia a obrońcą Andre Robineau, kiedy prokurator postawił wniosek o dołączenie do akt sprawy serwisu „Agence Europeenne de Presse” z Paryża oraz egzemplarza tygodnika francuskiego „Le Carrefour”. Materiały te wyraźnie stwierdzają, że Robineau był na służbie wywiadu francuskiego i zawierają charakterystykę działalności innych francuskich urzędników konsularnych oraz pracowników attachatów wojskowych.

Wzrostem sił światowego frontu pokoju i jego poszczególnych ogniw, zahamować ten wzrost. Dla tego celu posługują się na przykład prowokatorami hitlerowskimi. Dla tego celu posługują się również w coraz większym stopniu aparatem państwowym opartym na aparacie przez nich krajów marszałkowskich, a zwłaszcza ich aparatem wojskowym, wywiadowczym i dyplomatycznym. Międzynarodowe znaczenie procesu szczecińskiego polega między innymi na tym, że rzucił snop jasnego światła na ten fakt, charakterystyczny dla obecnej sytuacji politycznej.

Smutną sławę zdobyły sobie w naszym kraju francuskie placówki dyplomatyczne i konsularne. Przed opinią polską i przed opinią świata wykazana została niezłomna odgryna na przez nie rola kółek w amerykańskiej machinie, służącej do przygotowania agresji. W bezsilnej wierze klęci młotają się ci, których zbrodnicze intryki w Polsce zostały zdemaskowane i przekreślone. Nie pozostaje im obecnie nic innego. Naród polski zaś, a wraz z nim naród francuski, wszystkie milujące pokój narody i wszyscy zwolennicy pokoju na świecie zdają sobie sprawę, że sromotna porażka, jaką poniósł reaktor francuski i drygujące nią amerykańskie koła wojenne, jest wzmocnieniem SIŁ POKOJU.

Załoga PZPW Nr 31 w Zgierzu odpowiada na apel

W dniu 8 lutego br. w PZPW Nr 31 odbyło się zebranie na tkalni Ia, IIIb, i IV, na którym tkaczki z krosien kortowych podjęły następującą uchwałę:
My, tkaczki z krosien kortowych, zatrudnieni w Państwowych Zakładach Przemysłu Włókiennego Nr 31 w Zgierzu, biorąc za wzór tow. Markiewkę Wiktora, w odpowiedzi na jego apel przystępujemy do współzawodnictwa długofalowego, co obowiązujemy się w okresie od 1 lutego do 30 czerwca 1950 r. wykonać bazy akordowe z nadwyżką.
Tkaczki pracujące na dwóch krosnach kortowych z tkalni IIIb zobowiązują się podwyższyć bazę akordową:

- 1) Szymka Bronisław o 3 proc.
 - 2) Nowacki Stanisław o 3 proc.
 - 3) Miśkiewicz Wiktor o 3 proc.
 - 4) Kurzawa Stanisław o 3 procent.
- Tkaczki pracujące na jednym krosnie kortowym z tkalni Ia i IV zobowiązały się również do podwyższenia bazy: Pieprzowski Jan o 2 proc., Dudka Jan o 3 proc., Rybicki Jan o 3 proc., Rosiak Józef o 2 proc., Bryliak Józef o 4 proc., Busse Adolf o 4 procent, Lasota Józef o 3 proc., Urbaniak Stanisław o 3 proc., Wasiak Ireneusz o 4 proc. i Piątkowski Antoni o 2 procent.
- Jednocześnie wzywamy pozostałych tkaczek naszego zakładu oraz tkaczki z PZPW Nr 30 w Zgierzu:

BYŁA taka chwila w piątym dniu procesu szczecińskiego, kiedy wszyscy obecni na sali sądowej pojęli istotny najgłębszy sens rozpatrywanych tu przed sądem wojskowym zbrodniczych knołów wywiadu francuskiego w Polsce. Przy rozpoznaniu dowodów rzeczowych, przedstawianych przez prokuraturę, padły z ust oskarżonego Robineau słowa, które roświłiły najjaśniejsze zakamarki tego wywiadu i kanały, prowadzące odeń bezpośrednio do podlegaczy do nowej wojny.

W czym interesie — zapytał prokurator oskarżonego Robineau — był uprawiany wasz agresywny wywiad w Polsce?
W interesie krajów paktu atlantyckiego — brzmiała odpowiedź.

A więc na ich użytek zbieraliśmy wasze informacje?
Tak jest — odpowiedział Robineau.

Na sali panowała skupiona cisza. Wszyscy zrozumieli. Zrozumieli powagę sprawy, której byli świadkami. Zrozumieli, że siatka szpiegowska montowana z takim uporem przez wywiad francuski w naszym kraju, była jedną z odnog monstrualnej sieci organizacji szpiegowskich, szkodliwych, sabotażowych i dywersyjnych, którymi imperializm amerykański stara się opasać świat.

Robineau i jego szafka, która liczyła ponad 100 agentów w woj. szczecińskim, to nie była jakaś izolowana grupa, zorganizowana z własnej inicjatywy wywiadu francuskiego i na jego własny użytek. To była jedna z tajnych komórek paktu atlantyckiego, której zadanie polegało na wgrzaniu się w zdrowy i silny organizm Polski Ludowej i toceniu go od wewnątrz.

Francja w XVI rocznicę zdławienia puczu faszystowskiego

GENEWA (PAP). — Z Paryża do noszą, że organizacje demokratyczne, które 12 lutego wzięły udział w uroczystościach z okazji XVI rocznicy zdławienia przez francuską klasę robotniczą w lutym 1934 roku próby puczu faszystowskiego de la Rocque'a i Chiappe'a ogłosiły do mieszkańców Paryża odezwę wzywając do masowego udziału w tradycyjnym pochodzie z placu Bastylji na plac Republiki.

Odezwą stwierdza m. in.: „zjednoczeni tak samo, jak w roku 1934 komuniści, socjaliści, republikanie i wszyscy demokraci domagają się położenia kresu wojnie w Vietnamie i przygotowaniu podlegaczy wojen-

nych do agresywnej wojny. Wypowiadamy walkę próbom narzucenia Francji przez imperialistów amerykańskich dyktatury de Gaulle'a”.
Walczymy o rząd złożony z ludzi zdecydowanych odzyskać niezależność Francji”.

Odezwę podpisał m. in.: Po-wszechna Konfederacja Pracy (CGT), Związek Bojowników o Wolność i Pokój, Francuska Partia Komunistyczna, Związek Kobiet Francuskich, Republikański Związek Kombatantów, Komitet Obrony Imigrantów, Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Radzieckiej i szereg innych organizacji demokratycznych.

Ohydny mord w Portugalii Faszystowska policja zamęczyła na śmierć tow. Jose Moreira

NOWY JORK (PAP). — Korespondent Associated Press donosi z Lizbony, że policja portugalska ogłosiła komunikat, w którym twierdzi się, że jeden z przywódców Komunistycznej Partii Portugalii — Jose Moreira — popełnił samobójstwo, wyskakując z okna więziennego. W tutejszych kołach dziennikarskich odnoszą się do tej wersji z wyraź-

nym sceptycyzmem, wskazując, że ma ona zamaskować ohydny zbrodniczy mord policji portugalskiej, która zamęczyła na śmierć Jose Moreira w czasie „dochodzenia”. Potwierdza to okoliczności, że taki sam los spotkał w tym samym więzieniu innego członka działacza komunistycznego — Bessa Ribeira.

Katastrofa gospodarcza Jugosławii

NOWY JORK (PAP). — Korespondenci prasy amerykańskiej donoszą z Belgradu, że wicepremier Jugosławii Karel zwrócił się do ambasadora USA w Belgradzie Alena o jak najszybsze wyjednanie trzech nowych pożyczek w łącznej kwocie 36 milionów dolarów.

Prasa amerykańska wskazuje, że w roku 1949 łączna suma pożyczek, otrzymanych przez Jugosławię od USA wyniosła 31 milionów 700 tysięcy dolarów. Pisząc o nowej próbie Jugosławii, prasa amerykańska tym samym nie ukrywa, że mimo otrzymanych w roku ubiegłym pożyczek, sytuacja gospodarcza Jugo-

slawii jest coraz cięższa, a odpływ rezerw dolarowych — katastrofalny.

Wysokie odznaczenia dla górników radzieckich
MOSKWA. — Około 30 tysięcy górników radzieckich otrzymało w ub. 2. mies. wysokie odznaczenia państwowe — ordery i medale, za wysługę lat i sumienną pracę. — Wśród odznaczonych znajdują się robotnicy, technicy i inżynierowie.

Nowe zarządy „Caritasu” rozpoczynają działalność we wszystkich diecezjach

BYDGOSZCZ (PAP). — We Włocławku prezesem nowego zarządu diecezjalnego „Caritas” został ks. proboszcz Stefan Kwiatkowski z Zadusznik pow. Lipno, wiceprezesem ks. proboszcz Jan Majcher z Łowiczek, pow. Lipno i sekretarzem ob. Siedlewski, sekretarz niższego seminarium duchownego we Włocławku.
Na zebraniu konstytucyjnym omówiono plan pracy „Caritas” na najbliższą przyszłość. Zebrani dali wy-

raz zadowoleniu, że rząd po zlikwidowaniu nadużyć zapewnił swą pomoc dla akcji charytatywnej zrzeszenia. Również w Grudziądzu odbyło się zebranie nowego zarządu „Caritas” diecezji chełmińskiej, na którym wybrano ks. proboszcza Chmurzyńskiego, proboszcza parafii Ostromecko, pow. Chłemno, wiceprezesem został lekarz weterynarii, Ludwik Śrubka z Lasina pow. Grudziądz, a sekretarzem znany działacz katolicki, ob. Chelmikowski.

NOWE WŁADZE „CARITAS” DIECEZJI ŁÓDZKIEJ

będą kierować się zasadami miłosierdzia chrześcijańskiego — stwierdza ksiądz dyrektor Sulwiński

Już od kilku dni, w lokalu przy ul. Gdańskiej 111 (róg Kopernika), w siedzibie „Caritas” diecezji łódzkiej, urzędują nowe władze tej instytucji.

Nowy Zarząd Diecezjalny, z księdzem Józefem Sulwińskim, proboszczem z Zelowa, obecnym dyrektorem „Caritas” w Łodzi na czele, energicznie zabiera się do pracy, by nie dopuścić do najmniejszego zahamowania działalności tej charytatywnej instytucji, lecz przeciwnie — pełną jej pracę na nowe tory zgodne z zasadami miłosierdzia chrześcijańskiego, którym tak niegodnie sprzeniewierzyło się b. kierownictwo „Caritas”.

Już pierwsze dni pracy nowego Zarządu „Caritas” w Łodzi są świadectwem, jak słuszna była decyzja władz, które powierzyły kierownictwo tej organizacji ludziom, cieszącym się zaufaniem wiernych i swą dotychczasową postawą dającym rękojmię, że nałożone na nich obowiązki będą wypełniać uczciwie w myśl nakazów moralności. W łódzkiej „Caritas” zapanował nowy duch.

Miesiąc temu i dziś

W tych pierwszych dniach pracy nowego władz zgłosił się do kierownictwa „Caritas” diecezji łódzkiej, obok wielu innych ob. Marian Górski. Ob. Górski zwrócił się z pełnym zaufaniem do „Caritas” o pomoc. Obecne władze „Caritas” te-

go zaufania nie zawiodły. Po sprawdzeniu potrzeb ob. Górskiego przyniesiono mu całkowicie przydatne — dwie marynarki, spodnie, sweter i buty.

Zastanówmy się, jakby to było jeszcze przed kilku tygodniami? Jak wielu innych, ob. Górski spotkałby się z odpowiedzią: „nie ma”. W pełnych magazynach „Caritas” nie by się nie znalazło dla naprawdę potrzebującej pomocy, starano by się go zbliżyć do obiecankami, aby za chwila mógł być świadkiem dla ludzi zamożnych, niegodnych ani zasługujących na pomoc — wrogów Polski Ludowej.

A oto, co mówi o działalności nowego władz łódzkiej „Caritas” ksiądz dyrektor Sulwiński:

„Nie zwlekamy z pomocą”

— Przelamujemy szybko trudności organizacyjne, na które jako nowe władze napotkaliśmy na początku. Praca nasza rozwija się niemal z godziny na godzinę. Wzywamy wszystkie oddziały „Caritas” diecezji łódzkiej do złożenia sprawozdań z działalności za rok ubiegły, i preliminarzy na rok 1950 oraz wykaza konkretnych zapotrzebowań poszczególnych oddziałów na odzież, bieliznę, lekarstwa itp. Uważamy bowiem, że zapasy w magazynach „Caritas” muszą być najprędzej służyć najbardziej potrzebującym.

Pierwsze zapotrzebowania już napłynęły. Zgłosiły je oddziały „Caritas” z Łasku i Łęczycy, napłynęło też zapotrzebowanie z Lutonierska, dotyczące pomocy dla młodzieży, przebywającej w tamtejszym internacie Opów Salezjanów. Po dokładnym sprawdzeniu tych zapotrzebowań, pomoc będzie natychmiast udzielona.

Lekarstwa z magazynów dla chorych

— Nasza dotychczasowa praca — mówi dalej ksiądz Sulwiński — przekonała nas na nowo jak bardzo była konieczna kontrola działalności „Caritas”, choć dotychczas mogliśmy zapoznać się tylko z częścią obrotowego materiału. Chcemy tę szczegółową kontrolę dalej prowadzić, aby uniknąć w przyszłości tak bolesnych dla każdego wiernego

faktów nadużyć i niewłaściwego wykorzystania darów wiernych i dotacji państwowych.

— Magazyny nasze są zasobne — stwierdza ksiądz Sulwiński — i zapasy, znajdujące się w nich, będą cenną pomocą dla wielu potrzebujących. Musimy jednak przede wszystkim zaprowadzić porządek w tych magazynach. Znajdując się w nich na przykład wiele lekarstw, w ilości wystarczającej dla zaopatrzenia przynajmniej trzech aptek, wśród nich penicylina i wiele bardzo poszukiwanych leków zagranicznych. Wiele z nich jednak — jak to z bólem stwierdziliśmy — zbyt długo leżąc w magazynie, utraciło swą moc. Mamy na przykład około 20 milionów pastylek aspiryny, która ulegała procesowi rozpadania się na proszek.

— „Nie dopuścimy do tego — wtrąca się do naszej rozmowy z księdzem dyrektorem Sulwińskim — sekretarz obecnego Zarządu „Caritas” w Łodzi, ob. Antoni Kosmala — aby te cenne lekarstwa dalej niszczyły się w magazynie. Przekazujemy je szpitalom i aptekom społecznym. Zwrócimy się o pomoc do le-

karzy, aby komisyjnie określili przeznaczenie niektórych lekarstw”.

— „Po Zjeździe księży i działaczy katolickich w Warszawie — podkreśla ksiądz dyrektor Sulwiński — nabrami głębokie przekonanie, że praca „Caritas” jest potrzebna i będzie trwać nadal, korzystając z poparcia władz i społeczeństwa. Nie trzeba dawać żadnym plotkom posłuchu i pracować.”

Nasza praca charytatywna — jak to podkreślał zgodnie czynnik rządowy — jest potrzebna i władze nie będą szczędzić pomocy dla jej dalszego prowadzenia.

— Przy tworzeniu nowego ustroju nie wolno zapominać o tych, którym dawny ustroj wyrządził krzywdy. Zaden katolicki i żaden kapłan nie tylko nie może uchylać się od tych obowiązków, ale przy wypełnianiu ich winien dokładać jak największych wysiłków.

— Ja ze swej strony zakończył ksiądz dyrektor — całą duszą i całym sercem oddaje się pracy na polu miłosierdzia chrześcijańskiego, któremu w pełni teraz będzie służył „Caritas”.

(ks)

Po i dno

Na życzenie publiczności

Jest taka angielska anegdota: pewien londyńczyk wstępuje do restauracji, aby zjeść obiad. Kelner przynosi mu szupę, lecz gość trzyma łyżkę w dłoni i przysłuchuje się dźwiękom orkiestry, produkującej się w tym czasie w „muzycie obiadowej”. Po chwili podnosi się od stolika i podchodzi do dyrygenta:

— Halo — pyta — czy pan może coś zagrać na życzenie publiczności? — Ależ naturalnie — usmiecha się kapelmistrz. — A co szanowny pan sobie życzy, żebyśmy zagraли?

— Zagrajcie w karty — odpowiada londyńczyk. — Dopóki ja nie skończę obiadu.

Anegdota ta przypomina mi się z związku z ostatnim wystąpieniem Be. vina. Bevin, nieprzypadkowo, wiadomo: jeden z mistrzów muzyki atomowej pierwszej, można powiedzieć, smyczek od rozdzierania uszu świata, rzepoleniem o przewzda atomowo — bombowego obozu anglo-amerykańskiego, wśród kontroli energii atomowej, proponowanej przez Związek Radziecki i t. d. — a tu nagle w Woodroich „bierze” i powiada: „ani Związek Radziecki ani Stany Zjednoczone nie osiągnęłyby przewagi w wojnie, ponieważ dysponują bombą atomową. W interesie całego świata leży, ażeby narody zgodziły się obecnie na międzynarodową kontrolę energii atomowej”.

Rzecz jasna, że chytry Bevin zagrał nową piosenkę. Licząc z życzeniami narodu angielskiego. Bądź co bądź wybory... Muzyka „bomb atomowej” nie jest zbyt popularna i raczej raz uszy. Więc szef Labour - Party usiłuje grać w otwarte — jeśli chodzi o kwestię atomową — karty. Oczywiście, dopóki nie skończy obiadu, t. j. pardon - komedi wyborczej. Et:

Kulisy szpiegowskich knowań ujawniły prawdę

Czego nas uczy proces w Szczecinie

Uwagi i spostrzeżenia robotników PZPB Nr 4

Często po pracy gromadzą się w świetlicy grupki robotników, żeby pogawędzić sobie o tym, i o tym, oraz przecztać gazety. Od kilku dni tych czytających, stała przybywać w świetlicy PZPB Nr 4. Nic dziwnego — ogólna ciekawość budzą wiadomości, nadchodzące o toczącym się obecnie procesie w Szczecinie. Z każdym dniem coraz bardziej odświeżają się kulisy obywatelskiej sprawy szpiegowskiej zorganizowanej przez niektórych dyplomatów francuskich w Polsce. Robotnicy wyczytują się w te wiadomości, uważnie i pilnie. Otwierają im się oczy na wiele spraw, dotychczas trudnych do wyrozumienia. Na czym polega w istocie polityka państw imperialistycznych, do czego dąży w swej bezsilnej wściekłości ginyca już kapitalizm? Dlaczego rząd francuski zorganizował haniebną nagonkę na działaczy polskich we Francji? Czemu wysiedlił dziesiątki polskich rodzin, tak wiele zasłużonych dla państwa i narodu francuskiego?

— Teraz widzę wyraźnie, że ta cała krzykawa akcja urzędowa została w celu zamaskowania i odwrócenia uwagi uczestwiej części społeczeństwa francuskiego od obrzytniej afery, jaką wykryto w naszym kraju — mówi majster „Bawelnianej Czwórki”, tow. Łuszczynski. — Wydawało się Mochowi, że jeśli bitych z jego rozkazu Polaków, że plac wyrzucanych z mieszkań dzie ci oraz kobiet zagłusza słowa, rozbrzmiewające obecnie przed trybunałem sądownym w Szczecinie. Ale przekrzyli się „sojalista”

Moch. Naród francuski, robotnicy francuscy pierwszą zaprezentowali przeciwko jego zbrodnictwom poczynamiom. A prawda, ujawniona w Szczecinie, rozmościła się szeroko po całym świecie, ujawniając nieczną, podstępne szpiegowskie chwytły rządu francuskiego, działającego w myśl instrukcji swych mocodawców z Anglii i Ameryki. Ta prawda powinna raz na zawsze wyleczyć z sentymentu dla zachodu tych wszystkich, którzy chcieli być tam jeszcze szukać przyjaźni Polski.

— Należy pamiętać, że proces szczeciński nabiera w świetle procesu szpiegowskiego znaczenia. Okazało się, że właśnie tej czujności brak jest w różnych naszych zakładach pracy i instytucjach. Okazało się, że w niektórych placówkach bezkarnie działali i spiskowali wrogowie do akcji szpiegowskiej zdradcy naszego kraju. Gdyby nie to, że władze bezpieczeństwa trafiły na ślad tej sprytnie zorganizowanej szajki, mogliśmy ponieść niepowetowane straty. Na przyszłość trzeba roztoczyć większą czujność. Zależy to tylko od nas. Proces szczeciński powinien się stać dla nas poważną przestroga i nauką na przyszłość.

— Nauki płynące z procesu szczecińskiego są szczególnie aktualne dla członków naszych strajkujących

— Konieczność wzmocnienia czuj-

— podkreśla tkaczka, tow. Nowak. To oni, którym powierzono zadanie strzeżenia dobra państwa, powinni głęboko wniknąć sobie do serca przestrogi, płynące z procesu, i naprawde szczerze, beznie wypieścić swe obowiązki. Wiemy dobrze, że działalność strajki przemysłowej przy wielu zakładach pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Kobiety godnie uczczą Dzień 8 Marca

Robotnice ZPOdz. Nr. 4 masowo podejmują zobowiązania

Akcja uczczenia wzmocnioną pracą Dnia 8 Marca objęła ogromną większość kobiet w ZPOdz Nr. 4. Na wszystkich oddziałach szwaczki, krojownicy, instruktorzy podjęły zobowiązania podniesienia wydajności i jakości swej pracy oraz zmniejszenia zużycia artykułów po mociących.

Kaczynska, zobowiązuje się poświęcić więcej, niż dotychczas, czasu na przeszkolenie powierzonych sobie robotnic. Salowa z sali Nr. 3 tow. Sójka zaoszczędzi o 2 proc. więcej nici, niż dotychczas. Szwaczka z sali Nr. 15 tow. Tomczyk podniesie wykonanie swej bazy ze 103 do 108 proc. Tow. Janina Arendt również podniesie wydajność swej pracy. Prasowaczka z sali Nr. 3 tow. Zi-mecka o 7 proc. podniesie wydajność swej pracy. Tow. Krzysztoporska, przyszywaczka guzików zwią-ży wydajność o 50 proc. Tow. Kozłowska z sali Nr. 15 zobowiązuje się zamiast jednej dotychczas wykonywanej operacji, wykonywać do 8

marca po dwie. Pracownice z pralni zobowiązują się w b. m. wyprać o 200 kg bielizny więcej, niż w ub. miesiącu. Taśmowa z sali Nr. 6 tow. Maria Wilkowska postanowiła podnieść o 10 proc. wydajność swej taśmy, czyli osiągnąć 110 proc. bazy akordowej. Tow. Pokora wykonująca 128 proc. normy, podniesie ją o 3 proc. Pracownice umysłowe postanowiły zwiększyć liczebność fabryczne go kola Ligi Kobiet. Dwie taśmy Nr. 78 i 82 przystąpiły do współzawodnictwa międzyzakładowego, zobowiązując się podnieść o 3 proc. wy-dajność swej pracy.

Na Froncie WSPÓLZAWODNICWA PRACY

Zespół tow. Szpakowskiego we współzawodnictwie długofalowym



Tow. tow. Stefan Szpakowski, Stefan Krauze i Władysław Mikołajewski są członkami zespołu najwyższej jakości w PZPB Nr 1. Wyróżniają się oni nie tylko doskonałą jakością swej produkcji i wysokim wykonaniem bazy, lecz również wielką aktywnością w podchodzeniu do wszelkiego rodzaju zagadnień oraz akcji.

Za jego przykładem zgłosili swój udział we współzawodnictwie długofalowym tow. tow. Krauze, Mikołajewski i inni. Współzawodnictwo to rozpoczęło się z dniem dzisiejszym. Tow. Szpakowski omówił już szczegółowo z członkami swego zespołu wszystkie możliwości, które należy wyzyskać, aby współzawodnictwo rozwijało się pomyślnie i dawało jak najlepsze wyniki.

Pierwszym, który w „Wielkiej Jedynej” podjął zobowiązania na apel tow. Markiewki, był tow. Szpakowski.

Dzieci szkolne z Kutna piszą do robotników PZPB im. Stalina

W tych dniach do Rady Zakładowej PZPB im. Stalina wpłynął list zupełnie nieoczekiwany, a stanowiący miłą niespodziankę dla całej załogi. List napisali uczniowie klasy VII szkoły Nr. 1 w Kutnie. Piszą oni co następuje: „Wszystkim przedownikom pracy i racjonalizatorom z PZPB im. Stalina z okazji rozpoczęcia realizacji Planu 5-letniego życzymy wie le energii i nowych pomysłów w pracy. Wiemy dobrze, że każdy metr tkaniny, wyprodukowany przed terminem, że każdy gram oszczędzonego surowca — to większe korzyści dla państwa, to zao-

szczędzone sumy dla nas wszystkich. My w szkole z ciekawością czytamy o Waszej pracy, Waszych osiągnięciach. Nasi rodzice to również robotnicy, pracujący tutaj na terenie Kutna.

Pozdrawiamy Was serdecznie, życząc Wam zadowolenia z pracy i coraz lepszych wyników w produkcji.”

List ten jest jeszcze jednym dowodem, że młodzież szkolna żyje tym, co się wokół niej dzieje, że uczy się od przedowników pracy, jak należy nie szczędzić wysiłków dla dobra Polski Ludowej.

NASI KORESPONDENCI

Robotnicy Łodzi odpowiadają na apel tow. Markiewki

Zakłady nasze PZPJG Nr. 1 i inne przedsiębiorstwa na terenie naszego miasta odpowiedziały na apel tow. Markiewki długoterminowymi zobowiązaniami.

Na odbytym w tych dniach zebraniu załogi, zobowiązano się wykonać przed terminem plany produkcyjne.

Robotnicy parku maszynowego postanowili skrócić czas trwania remontów o 15 procent i możliwie zmniejszyć postoje w tkalni, tow. Król zobowiązał się podnieść jakość o 1 procent, a w wolnych chwilach dokształcać mniej wykwalifikowanych tkaczy. Tow. Smulski z oddziału przygo-

towawczego podniesie o 2 procent jakość w cewieniu wątku. Tow. Michałski z tkalni zobowiązuje się przyśpieszyć o 2 miesiące wykonanie planu rocznego. Tow. Smyczek z farbowni podniesie jakość farbowania przędzy o 1 procent i zaoszczędzi na 450 kilogramach przędzy 5 kilogramów barwnika. Tow. Szczyński z ce rowni zobowiązuje się wzmocnić czujność partyjną i przyczynić się do podniesienia jakości na oddziale tkalni.

T. Smulski, korespondent „Głosu” z PZPJG Nr 1.

Robotnice PZZPP Nr 1 nie pozostają w tyle

Spośród robotnic PZZPP Nr. 1 oddz. 2, jedna z pierwszych odpowiedziła na apel górnika Markiewki tow. Kaźmiera Kowalska, brakarka północnych jedwabnych, podejmując długofalowe zobowiązania produkcyjne. Postanowiła ona podnieść dotychczasową produkcję dzienną o 15 procent, zamiast 744 pary dziennie przegładac 855 par. Fakt ten najlepiej świadczy o tym, że robotnice naszych zakładów całkowicie doceniają wiel-

kie znaczenie czynu, zapoczątkowanego przez tow. Markiewkę oraz zda ją sobie w pełni sprawę z korzyści, jakie Państwo i klasa robotnicza uzyskają z przedterminowego wykonania planów produkcyjnych. Wierzymy, że za przykładem tow. Kowalskiej podją wszystkie robotnice naszych zakładów.

Fr. Luczak, korespondent Fabryczny „Głosu” z PZZPP Nr. 1 oddz. 2

Kulejący kurs w Zakładach im. Strzelczyka

Komitet Dzielnic Górnej-Prawy zorganizował ostatnio przy zakładach Mechanicznych im. J. Strzelczyka szkolenie partyjne i stopnia. Na kurs ten zapisało się 38 towarzyszy, lecz już po kilku wykładach frekwencja zmalała. Towarzy-sze nasi zaczęli wykłady opuszczać, tłumacząc się brakiem czasu.

Śadząc z przebiegu wykładów śmiem wątpić, czy chociaż połowa słuchaczy otrzyma świadectwa ukończenia.

Odrodzone Wojsko Polskie jest ściśle związane z klasą robotniczą

Na zaproszenie Klubu Oficerskiego MON im. por. Kalinowskiego w Warszawie, nasz zespół teatralny oraz delegacja przedowników pracy udali się w ubiegłą sobotę do stolicy. Gen. Jaroszewicz, który niedawno bawił u nas z odczytem, specjalnie zainteresował się naszymi zakładami i wystąpił z projektem nawiązania kontaktu między oficerami a przedownikami pracy Stalinowskich Zakła - z przemysłu bawelnianego. Przysłano po nas samochody, które rymy udaliśmy się do Warszawy. W Klubie spotkaliśmy się z tak gościnnym i serdecznym przyjęciem, że wspomnienia chwil tam spędzonych na długo pozostaną w naszej pamięci. Zespół nasz dwukrotnie wystawił sztukę Gogola pt. „Rewizor” i dwukrotnie zbierał rzesziste oklaski

Wydaje się, że organizacja partyj na w powięciu szkoleniu zbyt mało uwagi, nie stosując się do uchwał III Plenum KC PZPR.

M. Majchrzak, korespondent fabryczny „Głosu” z Zakł. Mech. im. J. Strzelczyka

Pomoc charytatywna winna trafić do rąk najbardziej potrzebujących

Głos działacza katolickiego ob. Jana Bednarskiego

Do głębi serca zostałem wstrząśnięty wiadomością szeroko, podaną przez radio i prasę, o rabunkowej i zbrodniczej wprost działalności „Caritasu” wrocławskiego. Przeraziła mnie do głębi nadużycia popełnione przez tenże „Caritas”, a już bezgranicznie obraża Zarząd, w którym znajdują się wzorczy naganiacze na roboty do Niemiec, pod ścianą egzekucyjną i do niemieckich obozów koncentracyjnych, skąd jedyną drogą do wolności prowadziła przez kominy pieców krematoryjnych.

I pomyśleć, że ci sami agenci gestapo w osobach p. p. Samulskich i Paszendorów dla siebie tylko wiadomych celów no i oczywiście, własnych korzyści, szafowali darami takiej poważy i charytatywnej instytucji jak Caritas. Ja jako człowiek społecznie uświadomiony katogorycznie twierdząc, że nie się działo w wrocławskim Caritasie, bo czy możliwe, aby jakikolwiek instytucja dobrała zarząd z osobników so bie nieznanymi. Jeszcze raz podkreślam, że nie. Stoję także na niezmiennym stanowisku, że Zarząd wrocławskiego „Caritasu” był bezwzględnie odpowiedzialny za fundusze i dary jakie im powierzono i jakimi dysponował a mimo to, jeśli uważał, że dyrektorzy, prezes i wreszcie agenci gestapo mieli pierwszeństwo — ba, prawo nawet do tych funduszy i darów, to świadcząc nieuczciwie i niesprawiedliwie, że nie tylko nie dorósł do spełnienia powierzonych mu zaszczytnych i cha-

rytatywnych obowiązków, ale jeśli nawet jego członkowie nie popełniali ordynarnej i brudnej kradzieży to jednak wiele tych brudów tolerowali.

Zrozumiałe więc, że taki ohydny stan rzeczy trwać wiecznie nie mógł i musiał być wykryty. Dobrze się też stało, że czynniki państwowe włączyły w te brudy i ukróciły w końcu samowolę szkodników i złodziejów dobra publicznego, bo jak nam wiadomo dalsze rewizje wyzyskały nadużycia i w innych „Caritasach”. Na zjeździe księży patriotów i świeckich działaczy „Caritasu” gdzie zostałem zaproszony do wzięcia udziału w wyborze nowego Zarządu Diecezjalnego, księża patrioci z całą bezwzględnością napietnowali działalność „Caritasu” wrocławskiego. Zrozumienie i stanowisko zajęte przez księży patriotów w stosunku do spraw państwowych było bardzo zdrowe i nawskroś uczciwe.

Z konferencji księży województwa łódzkiego wyniosłem podziw i szacunek dla księży bojowników o wolność i demokrację. Po tej własnej konferencji utwierdziłem się w przekonaniu, że w przyszłości pomoc charytatywna trafi niezawodnie do najbardziej potrzebujących i do starców nawet praktykujących i do tych, którzy walczą o wolność Polski Ludowej, a obecnie są niezdolni do zarobkowania i do tych, którzy mają liczne drobne potomstwo, a mimo to jeszcze kształcą się

na uniwersytetach, aby w przyszłości oddać swoją wiedzę, swoje zdolności i siły Ojczyźnie, aby umożliwiona ta Ojczyzna mogła swobodnie kroczyć do rozkwitu techniki, kultury i dobrobytu.

Często slyszę pytania — jakie jest właściwe stanowisko Państwa do Kościoła. A więc po ogólnokrajowej Naradzie duchowieństwa i działaczy katolickich zrzeczenia „Caritasu” w Warszawie, na której jako członek Zarządu Diecezjalnego byłem również obecny, omawiano szeroko zagadnienie uzdrowienia działalności charytatywnej w tych instytucjach, o obowiązkowej kontroli społecznej nad sumami wpływającymi a przeznaczonymi dla najuboższych. Mimo, że duża część narady była poświęcona aktualnej kwestii „Caritasu” mogłem niezbiśnie stwierdzić, że Rząd Polski Ludowej w trosce o dobro naszego kraju dąży z całą świadomością do unormowania stosunków z Kościołem, a jednocześnie

ze strony księży patriotów z radością wyczuwał gorące pragnienie współpracy z Rządem.

Księża wypowiadali się jasno i zrozumiale — mówili, że nie chcą stać na uboczu, kiedy Warszawa podnosi się z ruin, kiedy w Polsce zachodzą obrzime zmiany społeczne i kiedy naród jednoczy się w jeden wielki obóz pokoju.

Podkreślali, że chcą także włączyć się do tej walki dla szczęścia pokoleń. Zapewnili, że Rząd Polski Ludowej cieszy się wielkim autorytetem wśród księży patriotów, czego niezbitym dokumentem jest tożsamość się narady. Wypowiedzi było bardzo wiele i tak ze strony przedstawicieli Rządu jak i kleru a wszystkie dążyły w jednym kierunku i do wspólnego celu.

Jan Bednarski
Członek Zarządu Diecezjalnego „Caritasu” w Łodzi

Artyści Chin Ludowych prezentują swe dzieła



W siedzibie moskiewskiego oddziału Związku Artystów Plastyków ZSRR otwarta została wystawa współczesnej chińskiej grafiki. Wystawa cieszy się nieprzerwaną wielką frekwencją tysięcy widzów. Dzieła grafików chińskich obrazujące walkę ludu chińskiego z najazdem imperialistów — obrazujące życie codzienne i odbudowę kraju — gromadzą tysiące mieszkańców Moskwy.

Na zdjęciu — rysunki znakomitego artysty — tow. Czang Czo - ho pt.: „Starzec”, „Roznosieli wody” i „Kwiaciarka”.

Wędrówki po Zachodnich Niemczech

Trizonia — kraina pozłacanej nędzy

Bezrobocie i głód pod bliznami luksusu. — Robotnicy bez pracy, a burżuazja hula za marshallowskie dolary. — Rewizjonistyczne zapędy „adenauerowskiej republiki” (Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

Bonn, 1 stycznia.

Droga z Bonn do Duesseldorfu nie trwa długo: zaledwie półtorej godziny jazdy pociągami i już jest się w Westfalii, mijając po drodze liczne osiedla i miasteczka fabryczne, las kominów fabrycznych, ale przeważnie — bez dymu. Wyglądając z okna wagonu można zresztą poczynić wiele różnych i ciekawych spostrzeżeń: co byście np. powiedzieli na widok czerwonych towarowych wagonów kolejowych, na których białą farbą starannie odnowione są nazwy „stacji macierzystych” jak Breslau, Stettin, Oppeln, Benthen, Koenigsberg? Wagony te nie przybyły bynajmniej w składzie pociągów towarowych jadących ze Wschodu: one tu były od zakofczenia winiar i pozostały, aby z polecenia zachodniej niemieckiej dyrekcji kolejowej propagować rewizjonizm na torach kolejowych. Jak mi w zaufaniu powie dział konduktor, dyrekcja zakazała

wypisywania na ścianach wagonów nowych faktycznych stacji ich postoju, ale z uporem poleca odnawiać dawne, choć już tak przebrzmiałe na pisy: Breslau, Benthen, Oppeln — mają przypominać pasażerom „Kolei Związkowej” utracony „Lebensraum”.

Rzeczywistość zdarzająca ku katastrofie

Przyjechałem do Duesseldorfu, mając jeszcze w pamięci debatę o bezrobociu, której wysłuchałem poprzedniego dnia w „parlamentarium” w Bonn. Nie lada trudności musi ten problem wywoływać w życiu adenauerowskiej „republiki”, skoro nawet partia bawarska, bynajmniej nie robotnicza, wielkim glosem zaklinała rząd, aby znalazł środki do zwalczania nędzy, wyrażającej się na dzień 1 stycznia br. okrągłą cyfrą 1,6 miliona bezrobotnych na całym obszarze Trizo-

ni. „Rzeczywistość grozi szybkim przekształceniem się w katastrofę” głosił wniosek partii bawarskiej, która wspólnie z chrześcijańskim Centrum — CDU i CSU, obawia się jak ognia — gniewu i rozkoryczenia robotników oraz strajków — objawów, nieodłącznie towarzyszących bezrobociu, zwłaszcza zimą.

Kontrasty luksusu i nędzy

Z dworca niedaleka droga prowadzi na Koenigsallee — główna ulica, promieniująca, jak Berlin Zachodni, światłami wielkich wystaw sklepowych, przedawanych artykułami najbardziej wyrafinowanego luksusu. Ktoś, kto by przyjechał z daleka, nie świadomy rzeczywistości zachodniemieckiej, mógłby odnieść wrażenie, że ludzie tu żyją bardzo dobrze. Wrażenie o tyle słuszne, że ludźmi tymi są: wielcy handlowcy, importerzy, którzy czerpią z Planu Marshal-

la, fabrykanci, którzy popierali Hitlera, a dziś popierani są przez anglo amerykańskich okupantów, o tyle mylnie, że ludzi tych jest garstka w porównaniu z masą nędznie vegetujących lub pozostających bez pracy robotników. Garstka ta wystarcza dla wypełnienia bardzo kosztownych restauracji i lokali nocnych (10 dolarów od osoby za kolację), ale jeśli ktoś chciałby przesiąknąć bliznami i blaskiem brylantów tej rzeczywistości, która drzemie w milczących i ciemnych robotniczych dzielnicach miasta.

Skąd się jednak bierze obfitość w sklepach na Koenigsallee i na innych podobnych jej ulicach w miastach Niemiec Zachodnich? Nawet zbliżona do kół wielkiego kapitału „Deutsche und Wirtschafts Zeitung” traktuje ją jako objaw niezdroży i przy pisuje jedynie strumieniowi dolarów z Planu Marshalla, który ostatecznie wyschnie w czerwcu 1952 roku, w zamian za co substancja ekonomiczna Niemiec Zachodnich przechodzi w ręce kapitalistów amerykańskich.

Minister gospodarki Erhard jest niesposobiony pesymistycznie: kapitalistyczne koła Niemiec żyją ponad stan. Miliony dolarów toną w importowanym winie, idą na przywóz materiałów angielskich, owoców potulniowych, przedmiotów luksusu oraz takich artykułów, które mogłyby być produkowane w Niemczech.

Pomruki życia

Krepując lub uniemożliwiając praktyczne nawiązanie wymiany handlowej z Niemiecką Demokratyczną Republiką i krajami Europy Wschodniej, kapitaliści zaocenzurują pompunę w zachodnio-niemieckim partnerze dolarowe socki, aby je natychmiast wyciągnąć wraz z zasadniczą treścią: z kopalniami i fabrykami Zagłębia Ruhry, aby w zamian za banany, angielską wełnę i francuski szampan dostać do rąk węgiel i stal.

Zaoceaniczna zachłanność

W kawiarni było ciepło i grała orkiestra. Dwóch kelnerów obsługiwało mój stolik, choć piłem tylko kawę, ale kelnerów było więcej, niż gości. Poprosiłem o pisma. Jest dużo literatury w Niemczech Zachodnich, zwłaszcza te ostatnie cięższe się „wolności prasy” i dużym popytem. W ilustrowanych pismach można znaleźć niekiedy coś ciekawego, jak np.:

„natuerlich sind die Aussichten in unserer Berufskatastrophe!” — widoki zarobku w naszym zawodzie są katastroficzne — mówi fotografowany w białym kitlu lekarz Kasy Chorych, który zaraz na zdjęciu następnym występuje w mundurze tramwajarza, gdyż, jako tramwajarz, zarabia na życie w chwilach wolnych od nędznie płatnej praktyki lekarskiej.

Odłożyłem pisma. Czas było wracać do Bonn, do stolicy państewka, żyjącego nie tylko z cudzej łaski, ale i z cudzego wychowania. Na dworcu w Duesseldorfie, włożyli się gro mady bezrobotnej, wykołejonej młodzieży i wyszminekowane, kilkunastoletnie dziewczęta, zaś na ścianach, obok barwnych turystycznych plakatów zwracają uwagę czerwone polityczne listy gończe z wielkimi napisami: „Mord rabunkowy — Napad i Morderstwo!” Idąc w kierunku peronów liczyłem machinalnie: było 16 takich ogłoszeń.

Bezrobotna młodzież — kuszące wystawy — życie nad stan i nędza — zbrodniczość: oto logiczny łańcuch, wiążący poszczególne etapy „pomocy marshallowskiej” w kraju zwanym, jak na ironię, „Wolną Republiką”.

Leopold Marschak

Do głębi serca zostałem wstrząśnięty wiadomością szeroko, podaną przez radio i prasę, o rabunkowej i zbrodniczej wprost działalności „Caritasu” wrocławskiego. Przeraziła mnie do głębi nadużycia popełnione przez tenże „Caritas”, a już bezgranicznie obraża Zarząd, w którym znajdują się wzorczy naganiacze na roboty do Niemiec, pod ścianą egzekucyjną i do niemieckich obozów koncentracyjnych, skąd jedyną drogą do wolności prowadziła przez kominy pieców krematoryjnych.

I pomyśleć, że ci sami agenci gestapo w osobach p. p. Samulskich i Paszendorów dla siebie tylko wiadomych celów no i oczywiście, własnych korzyści, szafowali darami takiej poważy i charytatywnej instytucji jak Caritas. Ja jako człowiek społecznie uświadomiony katogorycznie twierdząc, że nie się działo w wrocławskim Caritasie, bo czy możliwe, aby jakikolwiek instytucja dobrała zarząd z osobników so bie nieznanymi. Jeszcze raz podkreślam, że nie. Stoję także na niezmiennym stanowisku, że Zarząd wrocławskiego „Caritasu” był bezwzględnie odpowiedzialny za fundusze i dary jakie im powierzono i jakimi dysponował a mimo to, jeśli uważał, że dyrektorzy, prezes i wreszcie agenci gestapo mieli pierwszeństwo — ba, prawo nawet do tych funduszy i darów, to świadcząc nieuczciwie i niesprawiedliwie, że nie tylko nie dorósł do spełnienia powierzonych mu zaszczytnych i cha-

Zespoły dobrego czytania

skuteczną tamą przeciw powrotnemu analfabetyzmowi

W ciągu ostatnich trzech lat związek zawodowy prowadził z rosnącym nasileniem walkę przeciwko analfabetyzmowi. W okresie tym kursy początkowego nauczania ukończyło bezmała 100.000 robotników i robotnic. Tegoroczny plan spotęgowanej ofensywy na froncie zwalczania analfabetyzmu przewiduje przeszkolenie dalszych 100.000 związkowców, co ma doprowadzić do tego, aby pod koniec 1950 r. w związkach zawodowych nie było ani jednego robotnika, który by nie umiał czytać i pisać.

Praca nad zlikwidowaniem analfabetyzmu nie może jednak ograniczyć się do organizacji kursów początkowego nauczania. Tak wąskie pojmo-

wanie zadań tej walki ze spuścizną kapitalizmu i okupacji hitlerowskiej mogłoby doprowadzić do powstania zjawiska analfabetyzmu powrotnego. Pięciomiesięczne kursy początkowe go nauczania porwalają uczestnikom zaledwie na zdobycie umiejętności czytania i pisania. Ta umiejętność musi być następnie pogłębiona i rozwinęta. W przeciwnym bowiem wypadku absolutem kursów pozbowianym dalszej opieki grozi powolne zapomnienie zdobytej sztuki czytania i pisania.

Na związki zawodowe spadł tedy nowy obowiązek: tworzenia tysięcy zespołów dobrego czytania, a to — aby zapobiec powrotnemu analfabety-

zmowi. Zespoły takie stanowią niejako etap wstępy, po którego przejściu będzie można ich uczestników włączyć już do kół samokształceniowych.

Decydującym warunkiem dla zapewnienia trwałej frekwencji w zespołach jest dobór odpowiedniej lektury. Musi ona odpowiadać wymogom ideologiczno-wychowawczym, a jednocześnie tematyką swą bezpośrednio interesować uczestników zespołu. I tu występują największe trudności, gdyż lektura taka na ogół nie rozporządzamy. Stawia to przed Ministerstwem Oświaty i przed naszymi spółdzielniami wydawniczymi zadanie jak najszybszego wypełnienia tej poważnej luki.

Pomocą w obecnej sytuacji może być wykorzystywanie wydawnictw „Biblioteki Żołnierza”.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest sprawa przygotowania kadr na leżycie przygotowanych kierowników zespołów. Są oni przypasabiani do swej roli na krótkich seminariach. Obecny jednak rozwój szkolenia nie nadąża za narastającym i szybkim wzrostem ilości zespołów dobrego czytania. Niezbędne staje się więc nasilenie tempa rekrutacji kandydatów na kierowników zespołów i rozszerzenie sieci seminariów.

W 1950 r. związki zawodowe postanowiły zorganizować 3.000 zespołów dobrego czytania. Wymagało to będzie pełnego zmobilizowania do walki o wykonanie tego planu 10.000 aktywistów ze społecznymi komisjami do walki z analfabetyzmem, które działają w zakładach pracy i przy Powiatowych Radach Związków Zawodowych.

Postulat zapobiegania wótrnemu analfabetyzmowi został wysunięty na jedno z czołowych miejsc w programie pracy oświatowej związków zawodowych. „Jak największy bowiem wkład związków zawodowych w dzieło likwidacji analfabetyzmu w naszym kraju — głosi uchwała CRZZ — jest punktem honoru całego polskiego ruchu zawodowego”.

Jan Mar

L. R.

„TRZY SPOTKANIA”

KOLOROWY FILM trzech wielkich reżyserów

których każda opowiada o pracy i życiu każdego z wyżej wymienionych czterech bohaterów dramatu. Te cztery nowele łączą nie tworzą ideologicznie kompozycyjnie zwartą całość. Dają obraz pokojowej pracy narodu r dzieckiego nad odbudową i rozbudową własnego kraju w wojnie, dają obraz wspaniałego rozwoju jego potęgi gospodarczej i kulturalnej. Reżyserzy w filmie tym ukazali nam jak gdyby przez krój społeczeństwa radzieckiego. Cztery epizody tworzą obraz prawdziwy powojennego życia społeczeństwa radzieckiego, a pełny dzięki temu, że pokazano w

gorącym patriotyzmie, w filmie tym ukazana została w sposób niezwykle plastyczny.

„Trzy spotkania” są zbrolowym dziełem trzech wybitnych reżyserów, których nazwiska związane są nierozerwalnie z powstaniem i rozwojem radzieckiej kinematografii. Artystycznym kierownikiem filmu był Sergiusz Jutkiewicz, realizator jednego z pierwszych radzieckich filmów dźwiękowych pt. „Złote góry”, który w swoim dorobku ma tak doskonale filmy, jak „łowiec karahinem” i „Ja tub Świerdłow”.

On to powiązał cztery nowele

Pociąg, który mknie z Zachodu na Wschód, przejeżdża granicę Związku Radzieckiego. Wielki afisz ze słowami — „Sprawa na szach jest sprawiedliwa” — wita powracających do domu żołnierzy i oficerów armii radzieckiej. Wśród pasażerów dostrzegamy młra Kornijewa, sierż. Samosiejewa, lejtnanta Rudnikowa, lejtnanta Beig, Oficerowie i żołnierze z ożywieniem snują plany i omawiają perspektywy najbliższej przyszłości.

W pewnym momencie mjr. Kornijew mówi: „W miastach niemieckich spotkaliśmy atoryzmy, wyrażające tęsknotę tego narodu, wychowanego przez imperializm i kapitalizm, do małego egoistycznego szczęścia. Niemiecki burżuj marzył wyłącznie o własnym szczęściu. Mi-tem tego egoistycznego własnego szczęścia rozpalał jego wyobraźnię hitleryzm”. A w Związku Radzieckim — mówi dalej mjr. Kornijew — wszyscy parają dla wspólnego naszego szczęścia — szczęścia całego narodu”. Ustrój radziecki — to ustrój, w którym nie ma sprzeczności między szczęściem i dobrem ogółu a szczęściem i dobrem jednostki.

Dla tego właśnie wspólnego dobra, (które daje jednocześnie szczęście osobiste) po powrocie do kraju z pół bitewnych prac wad będzie mjr. Kornijew, zdobywając szacunek towarzyszy i miłość kochan j dziewczyny pracą przy odbudowie obrzime przemysłowego. „Starszyna” Samosiejew wraca do rodzinnej wsi, gdzie obejmuje funkcje

przewodniczącego kolechozu. Praca daje mu radość życia. Młody porucznik Rudnikow dotrze aż za krag polarny, by badać dla dobra nauki radzieckiej żorzę północną. Bela uda się w dzikie góry Tiań - Szaniu z ekspedycją geologów, gdzie dokona cennych odkryć.

Film „Trzy spotkania” zbudowany jest z czterech nowel, z

Kronika m. Kutna



- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- 22 — Pow. Kom. M. O.
 - 33 — Miejski Posterunek MO.
 - 41 — Straż Pożarna
 - 50 — Zarząd Miasta Kutna
 - 31 — Starostwo Powiatowe
 - 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
 - 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
 - 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
 - 91 — Urząd Zdrowia
 - 20 — Szpital Powiatowy
 - 34 — Ubezpiecz. Społeczna
 - 7 — Walenta, Apteka
 - 52 — Chacińska, Apteka.
 - 106 — Apteka „Pod Orłem“
 - 90 — Pogotowie Sanit. PCK
 - 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego“ mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Odprawa aktywu związkowego w Kutnie Ekipy łączności miasta ze wsią stoją wobec poważnych zadań

W piątek, odbyła się w Kutnie odprawa aktywu związkowego, na którą przybył przedstawiciel Okręgowej Rady Związków Zawodowych, tow. Filipiak. W naradzie uczestniczył ponadto przedstawiciel Komitetu Powiatowego PZPR, tow. Tomczak.

Na porządku dziennym były wygłoszone m. in. następujące referaty: „Rola Związków Zawodowych na obecnym etapie“, „Zadania ekip łączności miasta ze wsią“ i „Akcja socjalna“.

Referat o zadaniach Związków Zawodowych wygłosił tow. Krzemowski. Mówca, lwia część swej prelekcji poświęcił pracy Rad Zakładowych i grup związkowych. Często jednostki te nie wywiązywały się ze swych zadań, zdarzało się i tak, że zabrakło właściwego charakteru. Zanotowano na przykład wypadki, że Rady Zakładowe podporządkowały się całkowiście i bezkrytycznie dyrekcji danego zakładu, stając się jej czynnikiem wykonawczym, a nie podejmując żadnej inicjatywy własnej. Oczywiście nie jest to dopuszczalne. Rady Zakładowe mają swe jasno nakreślone zadania i muszą wywiązywać się z nich należycie dla dobra mas pracujących.

Jeśli chodzi o grupy związkowe — to znaczenie ich ciągle nie jest jeszcze doceniane. A przecież gru-

py związkowe, jako najniższe ogniwo ruchu związkowego mają wnikać w codzienne życie i boć łączki robotników.

Mówca dużo miejsca poświęcił scharakteryzowaniu pracy niektórych działaczy związkowych. Stwierdził on, że często traci ona łączność z robotnikami, tę łączność, która jest najmocniejszym ich orężem. Większe stanowisko — większa skromność — oto dewiza, która winna przyswiecać działaczom zawodowym.

Obszerny referat o zadaniach ekip łączności wygłosił tow. Tomczak.

O zorganizowanej kampanii wyjazdów na wieś — mówi prelegent — można zasadniczo mówić dopiero od jesieni 1948 roku. Po czątkowo na przyjeżdżającego robotnika patrzą na wsi niechętnie. Obecnie dokonali się radykalny przełom, chłopcy czekają na robotników, chcą się od nich uczyć, chcą z nimi współpracować.

W powiecie kutnowskim jest w chwili obecnej około 30 ekip dobrze pracujących. Jest to liczba poważna.

Ale czy zawsze członkowie ekipy wywiązywali się z postawionych przed nimi zadań?

Bywało różnie. Jedne wykonywały zadania przed nimi stojące do brzo, inne nie podobały zadanom.

A jakie nowe zagadnienia stawia przed ekipami łączności? Ekipy łączności muszą brać żywy udział w przebudowie wsi polskiej. Właśnie dzięki robotnikom zawiązano szereg spółdzielni produkcyjnych. Tak było na przykład we wsi znajdującej się na terenie powiatu garwolińskiego. Kiedy pierwszy raz przyjechała tam ekipa łączności, okoliczni chłopcy wykazywali małe zainteresowanie nowymi formami gospodarki rolnej. Usilna praca agitatorska robotników, nie poszła na marne. Dziś we wsi istnieje wzrostowa spółdzielnia produkcyjna, a wobec ekipy stanęły nowe zadania, pomagania w pracy i ulepszenia dotychczasowych metod.

Ekipy łączności musi pamiętać także o jeszcze jednym ważnym momencie. Ekipa musi demaskować wroga klasowego na wsi, musi być zatem czujna.

Aby wykonać te zadania konieczna jest szeroka praca samokształceniowa. Robotnicy bowiem w rozmowach z chłopami, muszą przykładowo wykazywać wyższość gospodarki kolektywnej nad indywidualną. I jeszcze jeden bardzo ważny moment. W pracach ekip trzeba skończyć z przypadkowością. Muszą mieć one z góry nakreślony plan działania i ustalony dokładny kalendarzyk wyjazdów.

Aby skoordynować pracę ekip łączności, już w najbliższych dniach powstana komitety łączności. Do zadań ich należeć będzie między innymi przekazywanie do świadków dobrze pracujących ekip — innym.

Ekipy łączności muszą być świadome swych zadań i co jest równie ważne, muszą znać doskonale teren na którym działają. Dlatego jeszcze jednym z zadań jest nawiązanie ścisłej łączności z agitatorami pracującymi na terenie wiejskim.

Dotychczasowa praktyka wykazała że właściwie ekipy łączności mogą odegrać i odegrają czołową rolę w przebudowie wsi polskiej, w stworzeniu nowych form gospodarki rolnej. O tym zadaniu ekipy muszą pamiętać zawsze.

W dalszym ciągu zebrania wygłoszone referat na temat akcji socjalnej, po czym wywiązała się ożywna dyskusja.

Na zakończenie odprawy przybył na salę obrad delegat Ministerstwa Budownictwa na województwo łódzkie oraz przedstawiciele Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, aby zapoznać zebranych z rozpoczynającą się akcją szkoleniową kobiet. Akcji tej poświęcamy oddzielne miejsce.

Komunikat

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej R. P. w Kutnie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w biurze Związku które mieści się przy ul. Słazka Nr 7 w godzinach od 10 do 18 przyjmowane są zapisy pracowników kominiarskich, cmentarzystów oraz służby domowej na członków do wymienionego Związku.

Zbiornica odpadków uruchomiona

Z dniem 1 lutego uruchomiona została w Kutnie Państwowa Zbiornica Centrali Odpadków Użytkowych, która mieści się przy ul. Kochanowskiego 30. Zbiornica skupuje wszelkiego rodzaju odpadki, jak szmaty, makułaturę, kości i szkło.

Kupony na obiady w Gospodzie Spółdzielczej

W Gospodzie Spółdzielczej Nr 1 w Kutnie wprowadzony został nowy system nabywania obiadów popularnych i klubowych. Obecnie trzeba wykupić w kasie kupony, które z kolei inkasowane są przez obsługujący personel. W wyniku tej inowacji usprawniła się znacznie obsługa, gdyż kelmerki nie muszą pobierać od konsumentów należnych za posiłek pieniędzy.

PPB szkoli fachowców

Kobiety też potrafią murować

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane pod koniec ubiegłego roku przystąpiło do masowej akcji szkolenia pracowników budowlanych. Uruchomione kursy działają na ogół dobrze, a punkty szkoleniowe powiatu kutnowskiego zasłużyły na specjalne wyróżnienie.

PPB chce dać kobietom możliwość zdobycia praktycznego zawodu i uzupełnić stale powiększającą się kadrę specjalistów uruchamia w najbliższych dniach kursy szkoleniowe dla kobiet.

Na terenie naszego powiatu uruchomione zostaną prawdopodobnie 3 kursy, z których każdy li-

czyć będzie po 40 kobiet. Uczestniczki będą mogły specjalizować się w murarstwie, ciesielstwie, lub instalatorstwie.

Na kursy przyjmowane będą kobiety w wieku od lat 16 do 40. Kursy trwać będą osiem tygodni, a absolwentki otrzymają dyplomy wykwalifikowanych sił.

Zapisy począwszy od dnia dzisiejszego przyjmuje Wydział Personalny przy Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym Oddział Nr. 6 w Kutnie.

Uruchomienie kursów powitać należy z wielką radością. W Kutnie odczuwano się brak takiego kursu, a praktyka pokazała już na przykładzie Warszawy i innych miast, że kobiety murarze pracują doskonale.

Wielogięcie kobiet do pracy w budownictwie jest bardzo ważnym czynnikiem, który między innymi zdecydowanie o przedterminowym wykonaniu planu 6-letniego.

Kursami, które uruchomione będą prawdopodobnie w marcu winna zainteresować się przede wszystkim Liga Kobiet oraz koła Gospodry Wiejskich.

Niedługo budowle zaroją się więc kobietami w kombinatach, kobietami, które potrafią pracować nie gorzej od mężczyzn.

Więcej plonów z hektara

Produkcja rolna w planie na rok 1950

Przed kilkoma dniami odbyła się w Kutnie narada gospodarza Państwowej Administracji Rolnej, której zadaniem było rozpracowanie państwowego planu gospodarczego dla powiatu kutnowskiego na rok 1950. Odprawa trwała dwa dni.

Dużą troską Rządu jest otoczenie specjalną opieką zabudowań gospodarskich oraz szkół i innych placówek użyteczności publicznej. Dlatego też kredyt inwestycyjny rolnictwa dla powiatu kutnowskiego jest bardzo znaczny. Kredyt ten przyznany został z przeznaczeniem na produkcję rolną. Kredytem tym nie objęte są spółdzielnie produkcyjne, które dysponują dodatkowym kredytem inwestycyjnym.

Bojowym zadaniem w planie na rok 1950 będzie zwiększenie upraw takich roślin, jak pszenica jara, jęczmień jary, lubin rażany i owsy. W bieżącym roku przewiduje się osiągnięcie jeszcze większej ilości plonów z ha. Tak na przykład przewidywany plon pszenicy jarej wynosi 12 kwintali z ha, jęczmienia — 13 kwintali, lubinu — 12 kwintali i owsa — 23 kwintale.

Inne rośliny nie nasuwają żadnych większych trudności w realizowaniu zakreślonego planu. Na instytucjach kontraktujących rośliny leży obowiązek dostarczenia w terminie blankietów kontraktacyjnych nasion i nawozów, a od instruktorów gminnych i meżów zaufania wymaga się przyspieszenia przeprowadzenia kontraktacji w grupach plantacyjnych.

Nieodzownym warunkiem

zwiększenia plonów z hektara jest stosowanie maszyn i narzędzi rolniczych oraz daleko idące pomysłowości. Pomoc ta musi być realniejsza niż w latach ubiegłych.

Przewiduje się także znacznie większą wydajność użytków zielonych. Przewidywany zbiór siana planuje się na 40 kwintali z hektara, pastwisk zaś na 18 kwintali. Ważnym zagadnieniem będzie zmobilizowanie wszystkich narzędzi łaskarskich, znajdujących się na terenie naszego powiatu. Aby uzyskać taką wydajność zostaną wykorzystane na terenach zmeliorowanych wszystkie urządzenia wodne do zastosowania nawodnienia. Tereny te tworzą kompleksy łąk nad Ochnią i Bzurą. Prace, związane z pielęgnacją użytków zielonych prowadzone będą przez uprząż mechaniczną narzędziami łaskarskimi poprzez nawożenie na wozami naturalnymi i sztucznymi i wreszcie racjonalne użytkowanie łąk.

Dla rozłoczenia należytej opieki nad istniejącymi narzędziami wodno-melioracyjnymi powołani zostali powiatowi konserwatorzy, podlegli służbowo i administracyjnie oddziałowi rolnictwa.

Zadaniem instruktorów ochrony roślin jest ciągłe czuwanie nad stanem zdrowotnym drzew, krzewów owocowych, warzyw i roślin i dopilnowywanie wszelkich akcji masowych. Personel terenowy składać się będzie z 61 gromadzkich Komitetów Ochrony Roślin.

Na odcinku ogrodnictwa i warzywnictwa w roku bieżącym założone zostaną nowe szkółki spół-

dzielcze. Obowiązek organizowania ich spada na spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej. Produkcja warzywnicza zwiększona zostanie o 64 procent w stosunku do roku ubiegłego. Przewiduje się zorganizowanie 60 grup ogrodniczych. Dalej plan gospodarczy powiatu kutnowskiego przewiduje podniesienie pszczelarstwa przez zwiększenie ilości rojów do dalsze 900.

Ostatnią pozycją w produkcji roślinnej jest zielarstwo. W bieżącym roku prócz zbioru ziół ros-

nących dziko, uprawiać się będzie rośliny lecznicze na obszarze około 27 ha. Uprawa tych roślin zwiększy dochód rolnika, a ludności miast i wsi dostarczy najpopularniejszych medykamentów.

Również planem objęte zostało jedwabnictwo. Na tym odcinku uzupełnienie zostaną wszystkie brakujące żywopłoty morwa.

Tak pokrótce wygląda Państwowy Plan Gospodarczy powiatu kutnowskiego na odcinku produkcji roślinnej.

Blisko 3 tys. nowych świetlic powstanie na wsi

Na ogólnokrajowej konferencji prezesów i sekretarzy wojewódzkich zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej, która odbyła się ostatnio w Warszawie, przedyskutowano i zatwierdzono plan pracy kulturalno-oświatowej na 1950 rok.

W bież. roku działalność Związku Samopomocy Chłopskiej, na polu szerzenia kultury i oświaty na wsi, zmierzać będzie przede wszystkim do rozbudowy sieci świetlic wiejskich, których do końca br. ma powstać 2.780. Po zrealizowaniu tego planu będzie czynnych na wsi przeszło 8 tys. świetlic gromadzkich.

Przy świetlicach organizowane będą w dalszym ciągu nowe biblioteki oraz różnego rodzaju zespoły świetlicowe. Do końca br. powstanie np. 1.660 nowych punktów bibliotecznych, przeszło 7 tys. nowych zespołów oświaty rolniczej, ponad 1.200 zespołów artystycznych oraz wiele nowych kursów dla analfabetów i zespołów: wszechniczy radiowej, dobrego czytania i gazetki ściennych. Niezależnie od tego w świetlicach, posiadających odpowiednie warunki, zorganizowane zostaną kursy języka rosyjskiego.

Wszystkie zespoły świetlicowe będą dalej zaopatrywane w pomoce naukowe, jak: skrypty, broszury, biblioteczki rolnicze itp., natomiast 100 zespołów wszechniczy radiowej otrzyma aparaty radiowe. Poza tym każda świetlica wiejska zaopatrywana będzie przez cały rok w różnego rodzaju czasopisma, materiały propagandowe i repertuarowe.

W bież. roku, rozwijający się żywiołowo, ruch łączności miast ze wsią włączony zostanie do stałego programu działalności świetlic. Świetlice wiejskie przyjmować będą ekipy robotnicze, zarówno artystycz-

ne, oświatowe, jak i techniczne, urządzić wyjazdy zespołów wiejskich do miast oraz organizować wzajemną wymianę pomocy naukowych.

Ponieważ cała działalność Związku Samopomocy Chłopskiej skierowana jest obecnie na niesienie pomocy chłopom w

tworzeniu przez nich wyższej formy gospodarki rolnej, prace kulturalno-oświatowe skoncentrowane będą przede wszystkim w tych gromadach, gdzie istnieje już spółdzielnia produkcyjna oraz we wsiach, gdzie powstały komitety założycielskie spółdzielni.

Walka z analfabetyzmem musi być wygrana

Zadanie naczelne akcji walki z analfabetyzmem określa hasło „ani jeden człowiek niepiśmienny na terenie całego kraju“. Aby hasło to zrealizować potrzebna jest współpraca wszystkich obywateli w akcji zwalczania analfabetyzmu.

Wydawało by się, że sprawy te są dość jasne, zaś szczególnie po historycznej uchwałie Sejmu Ustawodawczego o likwidacji analfabetyzmu na obszarze całego państwa według opracowanego planu, właściwie ujmowane są przez czynniki powołane do tej akcji. Niestety, możemy stwierdzić, że w tym względzie istnieje jeszcze wiele niezrozumienia sytuacji i niedokładnego lub wręcz złego wywiązywania się z obowiązków. Stwarza to przeszkody w dobrym rozwiązaniu całości zagadnienia. Przykłady tego mamy w naszym województwie.

Ocena wyników działalności Społecznych Komitetów do Walki z Analfabetyzmem wskazuje, że nie wszędzie jeszcze praca tych instytucji jest na wysokim poziomie. Tam, gdzie komisje usprawniły swą działalność, gdzie inspektorzy do walki z analfabetyzmem z odaniem podszli do sprawy, rezultaty były dobre. Do takich powiatów zaliczyć można: skierniewicki, sieradzki, wieluński, radomszczański i łódzki. Powiaty te przodują od początku i poważnie przekroczyły nakreślone plany. Inne powiaty mają przed sobą jeszcze wiele do zrobienia.

Jako przykład może posłużyć wykonanie planu w następujących ośrodkach: miasto Pabianice uruchomiło 60 procent zaplanowanych kursów, na których uczęszczało 60 procent przewidzianej liczby słuchaczy. Miasto Piotrków uruchomiło jedynie 47 procent kursów i naucza tylko 69 procent słuchaczy. Powiat łaski zrealizował plan kursów w 76 pro-

centach, zaś powiat łęczycki w 77 procentach.

Aczkolwiek w skali ogólnowojewódzkiej osiągnięte zostały dość dobre rezultaty, mianowicie zorganizowano 94 procent zaplanowanych kursów i objęto nauczaniem 106 procent przewidzianych planem analfabetów, to jednak nie jest jeszcze tak dobrze jakby z tych cyfr wynikało. Trzeba stwierdzić, że ani aktywność komisji społecznych rad narodowych, ani organizacje masowe powołane do walki z analfabetyzmem, nie stanęły na takim poziomie jakiego można było od nich oczekiwać.

Jeżeli chodzi o organizacje masowe, to szczególnie słabą aktywnością odznaczały się takie jak: Liga Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej i Samopomoc Chłopska. Jest to godne zastanowienia, ponieważ od tych właśnie organizacji można wymagać, aby w toczącej się akcji odegrały poważną rolę.

Postawa wymienionych organizacji społecznych była powodem,

że cały ciężar pracy spoczywał w wielu powiatach jedynie na prezydium komisji społecznych i administracji szkolnej. Wyzuwane przez niektóre organizacje przyczyny jak brak lokalu, lamp czy okularów, czy też inne trudności obiektywne, nie mogą być uważane za wytłumaczenie małego udziału Lig Kobiet czy innych organizacji społecznych w tej tak bardzo poważnej sprawie.

Zakończenie pierwszego etapu nauczania ma nastąpić zgodnie z planem w marcu. Toteż czas dzielący nas wszystkich od tego terminu musi być dobrze wykorzystany, musi się on odznaczyć zwielokrotnionym wysiłkiem pracy tych wszystkich ogniw, których obowiązkami jest udział w walce z ciemnotą.

Mimo-braków, które w tej chwili dają się zauważyć jest nadzieja, że wszystko zostanie zrobione, aby koniec pierwszego etapu nauczania dał przewidziane w planie wyniki. Znaczy, że wszyscy objęci planem analfabeci muszą się znaleźć na kursach nauczania, zaś uczący się — muszą kursy zakończyć.

Organizacje społeczne wzmocnieniem aktywności na odcinku walki z analfabetyzmem, będą mogły nadrobić utracone do tej pory możliwości i wyrównać niedociągnięcia i braki. Walka bowiem z analfabetyzmem w województwie łódzkim musi być wygrana!

(J. Sak.)

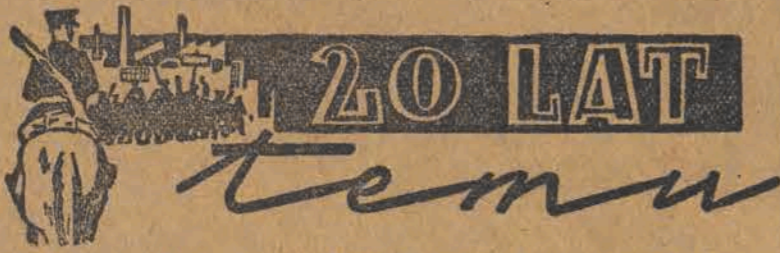
**Pan felczer nie przyjmuje...
Chorej odmówiono udzielenia pomocy**

We wsi Zieloniec gmina Błonie mieszka felczer Jan Kawczyński. Wiele zastrzeżeń ma w stosunku do niego miejscowa ludność, ostatni jednak wypadek aż nazbyt wyraźnie mówi jaki jest stosunek pana felczera do chorych.

Z dnia 8 na 9 bm. we wsi Wołdza gminy Błonie zachorowała ob. Kotarska, pracownica Urzędu Pocztowego w Kutnie. Ponieważ chora czuła się bardzo źle, więc w godzinach wieczornych w dniu 8 lutego, brat tej udał się do felczera z prośbą o udzielenie pomocy chorej. Córka felczera odpowiedziała jednak, że ojca nie ma w domu. Sprawa ta wyglądała nieco nieprawdopodobnie, sprowadzono więc funkcjonariusza M. O. i kilku świadków. Po długich minutach dobijania się do drzwi felczer ukazał się w oknie, aby oświadczyć, że nikogo nie przyjmuje. Nie pomogły usilne próby. Pan felczer z powrotem położył się do łóżka.

Powyższy wypadek nie wymaga żadnych komentarzy. Fakt, że najpierw oznajmiono iż felczer nie ma w domu, a potem odmówił on udzielenia pomocy poważnie chorej jest wiele mówiący. Zresztą pan felczer zwykle tak postępuje, wtedy gdy zwracają się do niego chorzy niezamożni. Inny jest jego stosunek do bogaczy wiejskich. Do tych felczer czuje dziwną słabość.

Trzeba aby panem felczerm zainteresowały się powołane do tego czynniki, które mu przy pomna, że jego obowiązkiem jest udzielanie pomocy chorym w każdej porze dnia i nocy.



Co pisała prasa łódzka 12 lutego 1930 r.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W CAŁYM KRAJU

W związku z wielkim procesem członków PPS-lewicy w Sosnowcu doszło w całym kraju do wystąpień i demonstracji komunistycznych.

LOKOUT W PRZEMYSLE BIELSKO-BIALSKIM

Zatarg między robotnikami a pracodawcami

KINA

- ADRIA - dla młodzieży (Stalina 1)
CYRK - godz. 14, 16, 18, 20, po ranek godz. 11.
BALTYK (Narutowicza 20)
BAJKA (Franciszkańska 31)
GDYNIA (Daszyńskiego 2)
HEL - dla młodzieży (Legionów 2)
MUZA (Pabianicka 178)
POLONIA (Piotrkowska 67)
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)
REKORD (Rzgowska 2)
STYLOWY (Kilińskiego 123)
SWIT (Bałucki Rynek 2)
TECZA (Piotrkowska 108)
TATRY (Sienkiewicza 40)
WISLA (Daszyńskiego 1)
WŁOKNIARZ (Próchnicka 16)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
ZACHETA (Zgierska 26)

mysłowcami w Bielsku - Białej - osiągnął niebywale rozmiary. Pomieścił robotnicy nie zgodzili się na dobrowolną obniżkę płac...

W dniu wczorajszym około 10 tysięcy robotników zgromadziło się na wielkim wiecu, którego obrady - jak podają dzienniki - były bardzo burzliwe.

ALFONS XIII CHCE BYĆ PREZYDENTEM
Znany król-paranok, Alfons hiszpański - oświadczył przedstawicielom prasy, że ponieważ naród hiszpański ma dość monarchii...

TEATR

- PANSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Leona Kruczkowskiego, pt. "Odwety" w nowym wydaniu.
W przeddzień, dnia 13 lutego - teatr nieczynny.
PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 "Rozbitki" J. Blizińskiego.
PANSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Dziś teatr nieczynny. Zespół na wystepach w Warszawie.
SALA TEATRALNA "OGNISKO" ul. Moniuszki 4 a.
Objazdowy Teatr Dramatyczny Do mi Wojska Polskiego w Warszawie wystawia sztukę M. Gorkiego p. t. "Matka". Początek o godz. 19.15.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ "LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)
Niedziela, dnia 12 lutego o godzinie 19.15 "Królowa Przedmieścia".
PANSTWOWY TEATR LALEK "PINOKIO" (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)
Godz. 12.00. Widowisko otwarte pt. "Historia cała o niebieskich migdałach".
PANSTWOWY TEATR LALEK "ARLEKIN" (Piotrkowska 152, tel. 253-99)
Od dnia 13 lutego 1930 r. aż do odwołania teatr będzie nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy na Festiwal Sztuki Radzieckiej.

ZE SPORTU

Ostatnie chwile przed pływacką batalią Gdańsk-Łódź

Rekord Polski na 200 m. st. klasycznym zagrożony!
Po długich naradach pływacy nasi postanowili wystąpić dzisiaj przeciwko reprezentacji Wybrzeża w następującym składzie: 400 mtr. st. dow.: Cwierciakiewicz (Wł.) - Stanowski (Z).

Jeśli chodzi, o panie to nie można sobie wyobrazić w tej chwili silniejszego składu, na jaki mogła by się zdobyć Łódź. Jedynie nasze pływaczki w stylu grzbietowym...

Jak pracują nasze Kola Sportowe?
Inspektor W. F. ob. Stepień mówi nam o pracy w kolach S.Z. „Unia”
Przystępując do zobowiązania pracy Kół Sportowych Z. S. „Unia” Łódź, najpierw należy podać w jakich warunkach organizowały się Kola Sportowe.

Spod znaku siatki
Półfinałowe rozgrywki o puchar P.Z.K.S.S. w Łodzi, Kielcach i Krakowie
W piątek rozpoczęły się w Łodzi 3. dniowe rozgrywki półfinałowe w siatkówce kobiet o puchar P.Z.K.S.S.

Wyniki spotkań: Spójnia (Grudziądz) - Concordia (Piotrków) 2:0 (15:12, 15:0). AZS (Warszawa) - Kolejarz (Szczecin) 2:0 (15:4, 15:4).

W półfinałowych rozgrywkach siatkówki żeńskiej w Kielcach o puchar P.Z.K.S.S. udział biorą: Kolejarz (Gdańsk), Spójnia (Warszawa), ŁKS (Włókniarz Łódź) i Związkowiec (Częstochowa).

Przypominamy o dzisiejszych wyborach do zarządów kół sportowych
Kolo Sportowe - Zakł. Przem. Spożywczego Wola Krzysztoporska

Przypominamy o dzisiejszych wyborach do zarządów kół sportowych
Kolo Sportowe - Zakł. Przem. Spożywczego Rawa Maz., Pawłowa n. G.

Przypominamy o dzisiejszych wyborach do zarządów kół sportowych
Kolo Sportowe - ŁKS Włókniarz Łódź, Piotrkowska 293-5

Początek zawodów Gdańsk-Łódź o godzinie 16-ej

Ze względu na to, że startujący dzisiaj w Łodzi pływacy Gdańska muszą wyjechać o godzinie 19.35 - mecz pływacki o puchar P.Z.P. rozpocznie się o godzinie wcześniej, to jest o godzinie 16.

Reprezentantki 5 państw przybyły już do Moskwy

MOSKWA (Obsł. wł.). - W związku z kobiecymi mistrzostwami świata w jeździe szybkiej przybył do Moskwy prezes Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego Clarke (Anglia) i sekretarz gen. Związku Gesler (Szwajcaria).

Na terenie ZSRR znajdują się już także inne uczestniczki mistrzostw świata. Są to reprezentantki Norwegii i Finlandii, które w piątek przybyły do Leningradu.

Z notatnika pływaka

Może nie wszyscy jeszcze wiedzą, że dzięki energicznej postawie naszego Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego Łódź przyznano organizację kobiecych mistrzostw Polski. W dniach 11 i 12 marca na pływalni „Ogniska” urzeczywistnią wszystkie czołowe pływaczki polskie, które stoczą dwudniowy bój o zaszczytny tytuł.

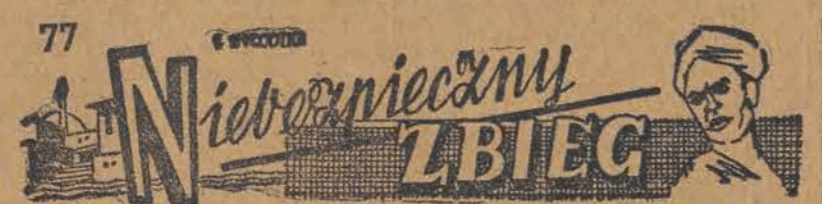
Bogato przedstawia się kalendarzyk imprez strzeleckich
Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego w Łodzi przypomina wszystkim Zarządom Stożkowych i Klubów Sportowych zarejestrowanych w PZSS o konieczności poczynienia przygotowań do mających w krótkim czasie nastąpić rozgrywek międzyklubowych w strzelectwie sportowym.

Większe wygrane 58 loterii
3-ci dzień ciągnięcia II-eti klas
Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 31869

Table with 2 columns: Prize amount and winning number. Includes rows for 500,000 zł, 200,000 zł, 100,000 zł, 40,000 zł prizes.

Co usłyszymy przez radio

- 6.50 Początek audycji, 6.55 Program dnia, 7.00 Audycja dla wsi, 7.15 Muzyka, 8.00 Dziennik poranny, 8.25 Muzyka, 8.55 Audycja Spot. Komitetu Radiof. Kraju, 9.00 Recital organowy, 9.30 Muzyka poważna, 10.00 Skrzynka ogólna, 10.15 (L) Chwila muzyki, 10.20 Muzyka popularna, 11.00 Recenzja lub felieton literacki, 11.10 (L) Program lek. na dziś, 11.12 (L) „O naszych korespondentach”, 11.37 (L) Artykuł mezo-sopranowe, 11.47 (L) Komunikaty, 11.50 (L) Muzyka, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 Koncert rozrywkowy, 13.00 „Darwin”, 13.15 „Niedziela na wsi”, 14.00 „U naszych twórców”, 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 14.40 „Eugeniusz Oniegin”, 15.00 Piosenki radzieckie, 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 „Nasze chóry śpiewają”, 16.50 Pogadanka, 17.00 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Niemy”, - słuchowisko wg sztuki L. Kruczkowskiego, 19.00 W. A. Mozart, 19.30 Audycja wymienna: 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 (L) „Monachomachia” czyli wojna młodości - i cz. słuchowiska I. Krasińskiego, 21.00 Muzyka rozrywkowa, 21.35 „Teatr Ete-rek”, 22.10 Wiadomości sportowe ogólnopolskie, 22.30 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Program na jutro, 23.15 Muzyka taneczna, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn



Koło południa powrócił oddział sipajów, pomagających rajotom przy napadzie na transport. Sipaje ścigali daleko za rzekę rozgromione oddziały brytyjskie.
Osiem ciężkich dział - obliczali wieśniacy zdobycze - dwanaście lekkich i pięćdziesiąt wozów z prochem i sprzętem wojennym. A furgony z mąką, sucharami, ryżem, suszonymi owocami! Sahibowie mają dziś smutny dzień...
Ludzie rozsiadli się na trawie przy sadzawce i na zsuniętych wozach. Kobiety napięły płaczków z pszennej mąki. Rozdzielano tłuszcz, kocioł mięso.
Lela zakopła się w słomie na jednym z wozów. Drażnił ją zapach jedzenia - od dwóch dni nie miała nic w ustach.
- Lela, gdzie jest Lela? - słyszała głos Czandra-Singa, ale coraz głębiej chowała się pod słomę.
Płonęła wstydem, nie wykonała powierzonego jej zadania, nie dostarczyła na miejsce listu. Jak potrafi spojrzeć teraz w oczy Czandra-Singa?
- Nazywał ją córką „naszego Pandya”. A co powie jej teraz?

- Gdzie jest Lela? - wołał Czandra i zaglądał pod zasłony wózków.
Znalazł ją na dnie ostatniego furgonu. Strząsnął z niej słomę i postawił na nogi. Nie mając odwagi patrzeć na niego, Lela zakryła się chustką.
- Przebac mi, Czandra-Sing, nie dostarczyłam twego listu. Czandra-Sing uśmiechnął się.
- Sam zdążyłem na miejsce wcześniej od mego listu - powiedział.
Poprowadził ją nad staw, gdzie byli zebrani wszyscy.
- Szukałaś ojca, Lelo? - spytał i wepchnął ją w krag ludzi. Ujrzała rozradowane twarze wieśniaków i rosłego sipaja w białym zawoju, siedzącego po środku.
- Pandya!... Pandya!... - usłyszała gromkie okrzyki. Patrzyła na sipaja, na jego siwiejące włosy i zniekształcone usta. To ten sam człowiek, którego widziała na dachu świątyni.
- Pandya... - powtórzyła nieśmiało. Sipaj wstał i szedł do niej.
- Obiecałem ci wrócić i nie przyszedłem - powiedział. Przebac mi dziecko.
Przyejał ją do siebie i posadził obok.
- Twoja matka czekała na mnie i nie doczekała się - powiedział - dwa razy omal nie spotkał się, dziecko, i dwa razy rozminęliśmy się. Teraz zostaniesz już na zawsze ze mną.
- Ojciec - szepnęła Lela.

Przypadła do jego ręki i długo siedziała, zastysnęła w bez-ruchu.
Rozdział XXVII
WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO DELHI
Błąd, podwinąwszy nogi jak Hinduska, siedziała Jenny na trawie. Gliniane naczynie ze świeżą wodą, które przyniosł jej młody sipaj w złotym zawoju - odrzuciła od siebie.
- Chcę do domu - powiedziała - Puśćcie mnie!
- Twój dom jest daleko, - rzekł sipaj i uśmiechnął się. Wsunął jej w rękę lepki, słodki owoc świeżej figi.
- Pójdiesz z nami - mówił - Nie bój się, nie zrobimy ci krzywdy.
Posadził ją na woźku pod słupem, wbił w ziemię obok stawu, potem pokropił wodą czysto zamieciony kawalek ziemi i wyszeptał nad nim kilka słów pudzy - „modlitwy oczyszczenia”. Z tą chwilą miejsce to stało się nietykalne. Nikt inny nie mógł wejść na nie, ani nawet przejść zbyt blisko, tak by rzucić na nie swój cień.
Była druga godzina po południu - czas przyrządzania posiłku. Całe Indie piękną o tej godzinie pod gołym niebem swój codzienny nędzny chleb. Sipaj rozcumał ogień i dorzucił galezi. Potem podszedł do stawu, i nie zdejmując odzieży, szybko zanurzył się w wodę, aby przed przygotowaniem jedzenia dokonać obowiązkowych ablucji. (D. c. n.)